

Ochrona granicy państwowej przed nielegalnymi ucieczkami przez Wydział II Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1980–1983. Procedury i metody działania

Lata 1980–1983 były bardzo burzliwym okresem w historii Kaszubskiej Brygady (KB) Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP)¹. Powstanie „Solidarności”, a następnie wprowadzenie i obowiązywanie stanu wojennego spowodowały odejście od polityki otwierania granic zapoczątkowanej przez ekipę Edwarda Gierka². Nowa sytuacja w kraju, a przede wszystkim niestabilność polityczno-społeczna, powodowała, że wiele osób, kierujących się różnymi motywami, podjęło decyzję o ucieczce z kraju. Było to zauważalne szczególnie w rzeczywistości pogrudniowej.

¹ Kaszubska Brygada WOP, w omawianym przez nas okresie, odpowiadała za zabezpieczenie granicy państwowej (lądowej oraz morskiej) na terenie trzech ówczesnych województw: gdańskiego, elbląskiego oraz olsztyńskiego (por. H. Dominiczak, *Granice państwa i ich ochrona na przestrzeni dziejów 966–1996*, Warszawa 1997, s. 360).

² Należy wspomnieć, że lata osiemdziesiąte to okres, niespotykany wcześniej w dziejach PRL, ogromnego upowszechnienia turystyki, zarówno krajowej, jak i międzynarodowej. Powodem takiego stanu rzeczy była wprowadzona w latach siedemdziesiątych przez ekipę Edwarda Gierka polityka otwierania granic. Liberalizacja procedur pozwoliła na zintensyfikowanie podróżowania w celach turystycznych pomiędzy PRL a państwami bloku wschodniego oraz zachodniego (por. A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 325–326). Ten trend rozwojowy trwał aż do wprowadzenia stanu wojennego, kiedy to zamknięto granice oraz wprowadzono inne restrykcje. Sytuacja w tej kwestii zaczęła się normalizować dopiero w 1983 r. (por. M. Bortlik-Dźwierzynska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL*, Katowice–Warszawa 2009, s. 234–235).

Każdy potencjalny uciekinier musiał jednak najpierw przechytrzyć cały system zabezpieczenia granicy, ze służbą koordynującą go na czele.

Za ochronę przed nielegalnym naruszeniem granicy w KB WOP była odpowiedzialna struktura kontrwywiadowcza brygady – Wydział II³ – tj. służba, która miała prerogatywy właściwe aparatowi represji PRL, a w swych zainteresowaniach oraz metodach pracy operacyjnej nie różniła się bardzo od SB, tworzyła jeden z najsprawniej działających mechanizmów inwigilacji⁴.

Celem niniejszego tekstu nie jest szczegółowe przedstawienie poszczególnych ucieczek z kraju w omawianym okresie, ich organizacji oraz przebiegu. Nie pozwala na to charakter materiału źródłowego, którym dysponujemy⁵. Głównym zamysłem autora jest pokazanie procedur oraz metod działania wykorzystywanych przez organy kontrwywiadu Kaszubskiej Brygady WOP w przeciwdziałaniu nielegalnemu przekraczaniu granicy państwowej, tzn. przedstawienie problematyki związanej z ucieczkami, widzianymi z drugiej strony – z punktu widzenia strażnika, a nie zbiega.

Organizacja pracy służby granicznej przy ochronie granicy

W omawianym okresie nielegalne przekroczenie granicy państwowej było uznawane za przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu i ścigane z urzędu (artykuł 288 kodeksu karnego)⁶. Przestępstwo to polegało zwykle na przekrocze-

³ Wydział II, który w nomenklaturze resortu spraw wewnętrznych nazywano również zwiadem, był strukturą kontrwywiadowczą w pełnym tego słowa znaczeniu. Prowadził on własną agenturę, a także wykorzystywał metody pracy operacyjnej charakterystyczne dla Służby Bezpieczeństwa. Każda brygada posiadała swoją „dwójkę”. Do zadań Wydziału II brygady gdańskiej należały m.in.: kontrwywiadowcza ochrona granicy państwowej, kontrola ruchu granicznego, kierowanie pracą operacyjną pododdziałów granicznych, a także zapewnienie porządku publicznego w strefie nadgranicznej. Jak wynika z przeprowadzonej przez autora kwerendy, w omawianym okresie w skład Wydziału II KB WOP wchodziły: grupa obiektowa, grupa kierowania ruchem granicznym, grupa dochodzeniowo-śledcza, grupa analityczno-szkoleniowa, sekcja rozpracowań. Za wykonywanie zadań powierzonych zwiadowi brygady odpowiadały: strażnice ulokowane w Jantarze, Karwi, Władysławowie, Wisłoujściu, Braniewie, Krynicy, Jastarni, Bartoszycach, Barcianach, Górowie Iławieckim, Białogórze, Gdańsku i Gdyni; Grupy Operacyjne (GO) ulokowane w Nowym Dworze Gdańskim, Pucku oraz Kętrzynie; Graniczne Placówki Kontrolne (GPK) zlokalizowane w Porcie Gdańskim, Porcie Gdyńskim, Łebie, Władysławowie, Braniewie oraz na Helu.

⁴ Jak wynika z kwerendy przeprowadzonej przez autora, Wydział II KB WOP oprócz ochrony granicy państwowej zajmował się m.in. kontrolą operacyjną mniejszości narodowych, osób pracujących w rybołówstwie, turystów krajowych i zagranicznych oraz „Solidarności”.

⁵ W dotychczasowej kwerendzie autor dotarł wyłącznie do jedynie kilku spraw operacyjnych prowadzonych przez Wydział II KB WOP w związku z ucieczkami z kraju. Materiały te nie pozwalają nam jednak na jednoznaczne ukazanie ich przebiegu. Zawierają one co prawda zeznania uciekinierów bądź świadków zdarzenia, ale często wersje te wykluczają się nawzajem. Niejednokrotnie podejrzani w trakcie dochodzenia, jak wskazują protokoły przesłuchań, zmieniali zeznania. Zdarzały się również przypadki, że ostateczne ustalenia, do których dochodzili funkcjonariusze zwiadu KB WOP, różniły się znacznie od zeznań osób posądzanych o ucieczkę lub jej zamiar, zawierały bowiem fakty nieujawnione wcześniej w śledztwie.

⁶ AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy państwa na odcinku morskim (województwo gdańskie) Kaszubskiej Brygady WOP w latach 1980–1982*, Legionowo 1984, s. 6.

niu lub próbie przekroczenia granicy bez posiadania odpowiedniego zezwolenia lub przy użyciu fałszywych dokumentów oraz na udzielaniu pomocy przy próbach dokonania przestępstwa⁷. Ponadto jak działania przestępcze traktowano naruszanie znaków i urządzeń granicznych, a także przenoszenie przez granicę jakichkolwiek przedmiotów w celach, które mogły być uznane za niezgodne z obowiązującym prawem⁸. Wydział II KB WOP wykonywał zadania związane z ochroną nienaruszalności granicy za pośrednictwem podległych mu GPK oraz strażnic.

Graniczne Placówki Kontrolne były odpowiedzialne za zabezpieczenie przed nielegalnymi uciezkami z kraju przez przejścia graniczne⁹. Organizacja służby w nich zależała od ich rodzaju. Przykładowo – na przejściach kolejowych w pociągach pasażerskich kontrola odbywała się dwukrotnie¹⁰. Dokonywali jej umundurowani żołnierze WOP na stacji granicznej, a także na specjalnie wcześniej wyznaczonych odcinkach¹¹. Kontrola obejmowała zarówno sprawdzenie pasażerów i załogi, jak i składu pociągu¹². Szczególną uwagę, z racji nadmorskiego charakteru KB WOP, należy zwrócić na procedury związane z kontrolą na morskich przejściach granicznych¹³.

O każdorazowym przypadku wpłynięcia do portu statku, pasażerskiego bądź handlowego, funkcjonariusze odpowiedniego GPK musieli zostać poinformowani dwie godziny wcześniej¹⁴. Same działania związane z odprawą, a także sprawdzeniem dokumentów pasażerów, były przeprowadzane już po wpłynięciu jednostki do portu¹⁵. Wówczas na pokład statku wchodził kontroler z GPK, który sprawdzał listę pasażerów i załogi oraz dokumenty i książeczki żeglarskie¹⁶. Kontroli

⁷ *Ibidem*. W tym okresie dokumentami, które uprawniały do przekroczenia granicy państwowej, były: paszporty, dowody osobiste ze specjalnymi wkładkami, dokumenty podróży, książeczki żeglarskie, licencje pilotów, a także spisy załóg radzieckich pociągów (por. AIPN Gd, 0087/34, t. 17, E. Cilecki, *Ochrona granic PRL a przestępczość przemytnicza*, Warszawa 1987, s. 12).

⁸ AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia...*, s. 6.

⁹ Rozróżniano wówczas cztery rodzaje przejść granicznych: morskie, kolejowe, lotnicze i drogowe. Działaniami związanymi z organizacją kontroli kierował komendant GPK. To on, spośród starszych kontrolerów, wyznaczał kierowników zmian, którzy byli odpowiedzialni m.in. za organizację sprawdzania osób i pojazdów przekraczających granicę, a także wykorzystywanie podległych im żołnierzy zgodnie z ustalonym planem służby (por. AIPN Gd, 087/34, t. 17, E. Cilecki, *Ochrona granic PRL...*, s. 17, 21).

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ *Ibidem*.

¹² W razie potrzeby na czas kontroli można było zarządzić zamknięcie przedziałów pasażerskich (por. *ibidem*).

¹³ Jak wynika z analizy zachowanych archiwaliów, kontroli tego typu podlegały statki żeglugi międzynarodowej i przybrzeżnej oraz kutry rybackie.

¹⁴ O fakcie wpłynięcia statku do portu GPK miał informować oficer dyżurny kapitanatu portu (por. AIPN Gd, 0087/34, t. 17, E. Cilecki, *Ochrona granic PRL...*, s. 22). Należy również pamiętać, że każde wejście do portu i wyjście z niego kontrolowali także żołnierze pełniący służbę w Punktach Obserwacji Wzrokowo-Technicznej (POWT) WOP. Działania te miały na celu zminimalizowanie zagrożenia uniknięcia kontroli granicznej przez jakikolwiek statek (por. I. Bieniecki, *Ochrona granicy na terenie portów morskich przez żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1965–1991 (wybrane problemy)*, „Biuletyn Centralnego Ośrodka Szkolenia Straży Granicznej” 2007, nr 1, s. 244–245, www.cos.strazgraniczna.pl, data dostępu: 18 stycznia 2012 r.).

¹⁵ AIPN Gd, 0087/34, t. 17, E. Cilecki, *Ochrona granic PRL...*, s. 22.

¹⁶ Przy sprawdzaniu książeczek żeglarskich funkcjonariusze zwiadu mieli zwracać szczególną uwagę m.in. na to, czy stan załogi jest tożsamy z jej listą zawartą w zgłoszeniu przyjazdu, czy dokumenty

podlegały również certyfikaty okrętowe oraz świadectwa pomiarowe statku¹⁷. Należy wspomnieć, że w przypadku statków handlowych do kontroli wykorzystywano również członków załogi. Mieli oni sprawdzać wyznaczone przez oficera GPK poszczególne pomieszczenia statku¹⁸. Nawet przy negatywnym wyniku sprawdzenia dowodzący kontrolą oficer Granicznej Placówki Kontrolnej mógł zarządzić ponowne sprawdzenie statku już po wyjściu z portu¹⁹.

Osobnego omówienia wymaga kontrola graniczna jednostek rybackich. Każdorazowo przy wypływaniu kutra z portu macierzystego jego załoga musiała zgłaszać się do funkcjonariuszy GPK²⁰. Jak wynika z analizy źródeł, do których dotarł autor, kontroli jednostki dokonywała zwykle ekipa kontrolerska składająca się z trzech osób – jednego żołnierza zawodowego i dwóch służby zasadniczej²¹. Kiedy dowódca służby sprawdzał dokumenty załogi kutra, pozostali żołnierze przeszukiwali pokład²². Do przeszukania jednostki zobowiązani byli również szyprowie i kierownicy²³. W omawianym przez nas okresie każdy wypływający i wpływający kuter był sprawdzany, choć szczegółowej kontroli poddawane były tylko jednostki przewidziane do tego w specjalnych grafikach dekadowych²⁴. Jak się wydaje, ta sama procedura obowiązywała również przy powrocie kutra z połowów.

Kontroli granicznej podlegały również kutry bander obcych państw, które z różnych powodów musiały zawinąć do polskich portów²⁵. Sprawdzanie jednostki i załogi odbywało się zarówno po wypłynięciu do portu, jak i wypłynięciu z niego, na tych samych zasadach, które obowiązywały w czasie kontroli statków handlowych²⁶. Podczas pobytu w polskim porcie, na wniosek szypra, rybacy

żeglarskie załogi są ważne, czy nie zachodzą żadne formalne nieprawidłowości w zaciągu marynarzy na statek. Ponadto sprawdzano, czy liczba osób skontrolowanych jest zgodna z liczbą osób ujętych w wykazach pasażerów i załogi (por. *ibidem*, s. 22–23).

¹⁷ *Ibidem*, s. 23.

¹⁸ Każdy członek załogi, który na zlecenie oficera GPK sprawdzał pokład, podpisywał się własnoręcznie w protokole kontroli statku. Sam protokół podpisywał również funkcjonariusz GPK oraz kapitan statku.

¹⁹ Chęć przeprowadzenia dodatkowej kontroli można było zgłosić w protokole przeszukania statku.

²⁰ O fakcie wypłynięcia w morze oprócz GPK informowano również bosmanat portu. W przypadku gdy kuter czy jakakolwiek jednostka pływająca próbowałyby opuścić port bez kontroli, WOP miał prawo prowadzić pościg aż do granic wód terytorialnych obcego państwa (por. AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia...*, s. 12).

²¹ Jak wynika z zachowanych archiwaliów, służba ekipy kontrolerskiej najprawdopodobniej trwała dwadzieścia cztery godziny.

²² Dowódca ekipy kontrolerskiej sprawdzał karty rybackie członków załogi, a także zgodność ich personaliów z listą osób zgłoszoną do wypłynięcia.

²³ Kwestię tę regulowało *Zarządzenie nr 42 Ministra Żeglugi i gospodarki wodnej z dn. 30.04.1958* (por. AIPN Gd, 00100/10, t. 1, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Boszk Juliusz, Budzisz Klemens, Seilin Leon, Wyciąg z zarządzenia nr 42 Ministra Żeglugi i Gospodarki Wodnej z dnia 3 IV 1958 [r.], b.d., k. 10).

²⁴ Autor w dotychczasowie kwereńdzie nie dotarł do żadnego z takich grafików, chociaż w zachowanych aktach wielokrotnie powołują się na nie funkcjonariusze GPK.

²⁵ Przyczynami, które pozwalały kutrom państw obcych na wypłynięcie do polskich portów, były: sztorm, brak paliwa bądź prowiantu, awaria silnika lub steru, wymagająca natychmiastowej hospitalizacji choroba członka załogi (por. AIPN Gd, 0087/34, t. 17, E. Cilecki, *Ochrona granic PRL...*, s. 23).

²⁶ *Ibidem*.

z kutra mogli otrzymać na zasadach ogólnych przepustki marynarskie²⁷. Jednostka rybacka podlegała również ochronie ze strony żołnierzy WOP²⁸.

Omawiając procedury zabezpieczenia granicy w rejonie przejść granicznych, warto zwrócić uwagę na współpracę pomiędzy żołnierzami GPK a funkcjonariuszami urzędów celnych (UC). Jak wskazuje Eugeniusz Cilecki, komendanci Granicznych Placówek Kontrolnych mieli prawo wnioskować do UC m.in. o „przeprowadzenie szczegółowej rewizji osobistej, rewizji bagażu, przesyłki kolejowej, pocztowej albo środka transportowego; zdeponowania druków, maszynopisów, rękopisów, rysunków, fotografii, filmów i mikrofilmów, nagranych taśm magnetofonowych i innych materiałów, co do których zachodzi podejrzenie, że zawierają tajemnicę państwową lub służbową albo mogą w inny sposób służyć celom sprzecznym z dobrem i interesami PRL; ustalenie i udokumentowanie podczas kontroli celnej faktu przewożenia przez granicę państwową określonych materiałów lub przedmiotów; ustalenie rodzaju i ilości towarów przewożonych przez granicę; wykonywanie innych czynności, zgodnych z zakresem uprawnień organów celnych”²⁹. Funkcjonariusze celni mieli w trybie natychmiastowym informować organy WOP o przypadkach wykrycia wydawnictw, opracowań i filmów uchodzących za wrogie, a także o próbach przemytu większej ilości towarów dewizowych³⁰.

Poza zabezpieczaniem granicy na przejściach granicznych organy zwiadu Kaszubskiej Brygady wykonywały zadania związane z przeciwdziałaniem nielegalnym uciezkom także na obszarze tzw. zielonej granicy³¹. Za działania te w terenie odpowiadały strażnice WOP³².

O organizacji ich pracy i procedurach, według których postępowano, wiemy niewiele. Jak wynika z zachowanych akt Wydziału II, osobą odpowiedzialną za koordynację akcji pościgowych oraz przepływ informacji pomiędzy patrolami był dyżurny operacyjny strażnicy³³. Podczas służby, która w omawianym przez nas okresie trwała osiemnaście godzin, musiał on składać meldunki oficerowi dyżurnemu Wydziału II oraz oficerowi dyżurnemu operacyjnemu brygady. W przypadku sygnałów o możliwości nielegalnego przekroczenia granicy dyżurny operacyjny strażnicy, na polecenie dyżurnego operacyjnego brygady, zarządzał alarm. Wówczas zwykle wysyłano w rejon zagrożenia kilku żołnierzy służby zawodowej, którzy prowadzili pościg³⁴.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*, s. 28.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Pomimo że uciezki przez tzw. zieloną granicę były wyjątkowo trudne do przeprowadzenia, każdego roku prób ich dokonania na terenie całego kraju podejmowało się setki osób (por. M. Bortlik-Dźwierzyńska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL...*, s. 71).

³² Należy pamiętać, że na terenie, na którym odpowiedzialność służbową ponosiła KB WOP, znajdowały się strażnice lądowe i nadmorskie (por. AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przebieg nielegalnego przekroczenia...*, s. 17). Niestety do naszych czasów nie zachowały się żadne akta mówiące o funkcjonowaniu strażnic nadmorskich.

³³ Z racji tego, że liczba etatów oficerskich w strażnicach nie przekraczała na ogół kilku, służbę dyżurnego operacyjnego pełnił zwykle żołnierz zawodowy z korpusu podoficerów lub chorążych.

³⁴ WOP miał prawo do prowadzenia pościgu za uciekinierem nawet do pięciu kilometrów w głąb terytorium obcego państwa. Musiał jednak wcześniej powiadomić o tym służby graniczne tego

Osobnego omówienia wymagają procedury związane z pracą strażnic znajdujących się w portach w Gdańsku i Gdyni. Zabezpieczały one granicę państwa m.in. poprzez kontrolowanie ruchu osobowego pomiędzy statkiem a nabrzeżem, patrolowanie nabrzeży, a także blokowanie osobom postronnym dostępu do statków bander kapitalistycznych³⁵. W wyjątkowych sytuacjach żołnierze ze strażnic portowych mogli również wchodzić w skład ekip kontrolujących jednostki pływające³⁶. Niestety, podczas dotychczasowej kwerendy akt organów zwiadu KB WOP autor nie dotarł do żadnych akt strażnic portowych³⁷. Nie dysponuje również żadnymi danymi dotyczącymi procedur związanych z pracą, obowiązujących w omawianym okresie. Jedyne, którymi dysponuje, pochodzą z pierwszej połowy lat siedemdziesiątych. Według tych danych, służbę dyżurnego operacyjnego obejmował jeden z czterech specjalnie przeszkolonych do jej pełnienia podoficerów zawodowych WOP³⁸. Do głównych zadań tej trwającej dwadzieścia cztery godziny służby należało zbieranie wszelkich informacji dotyczących sytuacji panującej w porcie, kierowanie bieżącymi sprawami związanymi z funkcjonowaniem strażnicy, realizowanie przedsięwzięć wchodzących w skład planu ochrony granic³⁹.

Na zakończenie warto wspomnieć o wykorzystaniu w systemie ochrony granicy przed nielegalnymi ucieczkami z kraju tzw. służby „N”. Jak wynika z analizy zachowanych akt organów zwiadu WOP, tworzyli ją żołnierze służby zasadniczej, którzy w ubraniach cywilnych patrolowali granicę państwa⁴⁰. Niestety, w teczках Wydziału II Kaszubskiej Brygady, do których podczas kwerendy dotarł autor, nie ma śladu wykorzystania służby „N” do ochrony granicy państwowej⁴¹. Trudno jednak sądzić, że formacja ochrony pogranicza z Gdańska zrezygnowała z tego sposobu ochrony granicy, zwłaszcza gdy weźmiemy pod uwagę to, że w realiach zawieruchy społeczno-politycznej lat 1980–1983 zapewnienie szczelności granicy wymagało większej niż wcześniej mobilizacji sił i środków.

kraju. Podczas pościgu na obcym terenie żołnierze WOP nie mieli jednak prawa używania broni. Nie mogli oni również dokonywać przeszukań i rewizji u obywateli państwa, na którego terytorium był prowadzony pościg (por. AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawełski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia...*, s. 12–13).

³⁵ I. Bieniecki, *Ochrona granicy...*, s. 244.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ W aktach Wydziału II KB WOP, do których dotarł autor, nie było nawet wzmianki o omawianych przez nas strażnicach portowych.

³⁸ I. Bieniecki, *Ochrona granicy...*, s. 242.

³⁹ *Ibidem*.

⁴⁰ Żołnierze podczas pełnienia służby „N” byli uzbrojeni tylko w broń krótką (pistolety).

⁴¹ Wiemy jedynie, że służba „N” była wykorzystywana przez bataliony portowe w Gdańsku i Gdyni do drugiej połowy lat sześćdziesiątych. Zrezygnowano z niej, gdyż uznano tę formę działania za mało efektywną. Wznowiono jej wykorzystywanie dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Od tej pory osoby pełniące służbę miały dokonywać obserwacji wyznaczonych odcinków nadbrzeża. Zaangażowano wtedy do niej kilkudziesięciu żołnierzy, którzy wchodzili w skład siedmiu drużyn (por. I. Bieniecki, *Ochrona granicy...*, s. 233–234, 248–249).

Kontrola operacyjna osób podejrzanych o możliwość dokonania uciezki

W zabezpieczeniu granicy państwowej przed uciezkami organy zwiadu KB WOP – poza kontrolą ruchu osobowego oraz tzw. zielonej granicy – podejmowały również działania o charakterze kontrwywiadowczym. Jednym z najważniejszych działań było rozpracowywanie w ramach spraw operacyjnych osób podejrzewanych o możliwość nielegalnego opuszczenia kraju w przyszłości⁴². Podstawą do podejmowania działań tego typu były zwykle donosy dostarczane przez osobowe źródła informacji. Najczęściej dotyczyły one do wypowiedzi o chęci uciezki z kraju. Przykładowo – jednym z głównych powodów rozpracowywania przez Wydział II Bałtyckiej Brygady (BB) WOP w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia (SOS) kryptonim Miesiąc rybaka Andrzeja Czerwca była informacja przekazana chorążemu sztabowemu Marianowi Grotowi przez tajnego współpracownika (TW) ps. Uwertura (NN)⁴³, w której twierdził on, że „w dniu 14 XII 1981 r. około 15.00 wnosiliśmy do połowów puszek dla rybaków. Pomagał nam rybak Czerwiec Andrzej, wracając z nim po kolejną partię puszek, Czerwiec zapytał się, czy będzie wyjście i oświadczył, że gdyby nadarzyła się tylko okazja, to on pierwszy uciekał za granicę. Z uwagi, że nie było żadnych możliwości do porozmawiania dłużej, więcej rozmowy na ten temat nie było”⁴⁴. Wiadomość tego typu musiała być sprawdzona, a także potwierdzona przez inne źródła informacji⁴⁵. Nie każdy donos o charakterze granicznym kończył się jednak wszczęciem sprawy operacyjnej. Jak się wydaje, działało się to tylko w tych przypadkach, kiedy uznawano, że podejrzana osoba ma realne szanse, z racji wykonywanego zawodu bądź miejsca zamieszkania, na dokonanie uciezki. Najprawdopodobniej z tego powodu figurantami spraw operacyjnych tego typu były zazwyczaj osoby związane z rybołówstwem⁴⁶. Należy wspomnieć, że nie za każdym razem zgłaszana

⁴² Rozpracowanie kontrwywiadowcze przez organy zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza osób podejrzanych o możliwość dokonania uciezki z kraju odbywało się w ramach sprawy operacyjnego sprawdzenia lub ewentualnie na podstawie materiałów wstępnych. Instrukcja pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych z 1970 r. wskazywała, że SOS wszczynano, gdy: „uzyskana informacja o przygotowaniach lub prowadzeniu wrogiej działalności przez daną osobę (grupę osób) wymaga potwierdzenia; ujawnione przestępstwo lub występujące zjawisko wymaga ustalenia, czy jest następstwem wrogiego działania” (por. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 135). Figuranci rozpracowywani w ramach prowadzonej sprawy nie wiedzieli nic o fakcie jej prowadzenia.

⁴³ Autor w dotychczasowej kwerendzie nie dotarł do akt TW ps. Uwertura. Na podstawie posiadanych materiałów możemy wywnioskować, że był on najprawdopodobniej rybakiem z usteckiego Korabia.

⁴⁴ AIPN Gd, 00155/91, t. 1, Teczka personalna TW ps. Krystian, informacja dot[ycząca] wypowiedzi granicznej przez rybaka Czerwiec Andrzej, 17 XII 1981 r., k. 15. Należy nadmienić, że po zakończeniu prowadzenia SOS krypt. Miesiąc, Andrzej Czerwiec został pozyskany przez Wydział II BB WOP jako tajny współpracownik ps. Krystian.

⁴⁵ Zdarzało się również, że informacje tego typu nadchodziły z innych brygad. Przykładowo pierwsze wiadomości o domniemanych planach uciezki Czesława Bogusławskiego i Janusza Gollu zostały przekazane organom zwiadu Kaszubskiej Brygady przez Wydział II BB WOP (por. AIPN Gd, 00157/3, Sprawa operacyjnego sprawdzenia krypt. Kombinator. Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia, 7 IV 1983 r., k. 4).

⁴⁶ Spośród teczek spraw operacyjnych związanych z omawianym zagadnieniem, do których podczas dotychczasowej kwerendy dotarł autor, wszystkie dotyczą osób pracujących jako rybacy kutrowi.

przez funkcjonariuszy zwiadu potrzeba rozpoznania kontrwywiadowczego osoby podejrzanej zyskiwała akceptację szefostwa wydziału⁴⁷.

Samo rozpracowywanie figurantów odbywało się zgodnie z przygotowanym przez wnioskodawcę *Planem przedsięwzięć operacyjnych*⁴⁸. Opierał się on zwykle na poznaniu życia prywatnego i zawodowego osób podejrzanych. Skupiano się głównie na próbie stwierdzenia, czy stosunki w pracy i w rodzinie mogą wpływać na decyzję o nielegalnym opuszczeniu Polski. Starano się również uzyskać jak najwięcej informacji o stanie majątkowym podejrzanych. Wiadomości te zdobywano dzięki współpracy z innymi służbami porządku publicznego i instytucjami państwowymi⁴⁹. Wykorzystywano w tym celu także sieć agenturalną. Ponadto starano się, jak wskazywali funkcjonariusze Wydziału II KB WOP przy okazji SOS krypt. Kombinator, „poprzez podejmowanie określonych działań profilaktycznych dążyć do wytworzenia sytuacji, w której figuranci zaniechaliby ewentualnych kraków [tak w oryginale – M.K.] zmierzających w kierunku realizacji zamiaru nielegalnej ucieczki z kraju”⁵⁰.

Jednym z ważniejszych aspektów rozpracowywania podejrzanych o chęć ucieczki były czynności podejmowane przez funkcjonariuszy zwiadu WOP, mające na celu zabezpieczenie się przed możliwością opuszczenia przez te osoby kraju w czasie trwania postępowania sprawdzającego. Zwykle odbywało się to poprzez złożenie do Szefa Zarządu Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza wniosku o zastrzeżenie wyjazdu z kraju do państw kapitalistycznych i Jugosławii⁵¹. W przypadkach, kiedy figurantem był rybak kutrowy, funkcjonariusze Wydziału II podejmowali działania prowadzące do uniemożliwienia mu czasowo wykonywania zawodu.

⁴⁷ O rozpoczęcie rozpoznania operacyjnego w ramach SOS wnioskował do szefostwa Wydziału II oficer GPK lub strażnicy. Musiał on we *Wniosku o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia* wskazać, jakie okoliczności skłoniły go do objęcia danej osoby „zainteresowaniem kontrwywiadowczym”, a także zaznaczyć cele i kierunki dalszego działania. Decyzję w tej sprawie podejmował szef Wydziału II lub ewentualnie jego zastępca. Nie zawsze była ona pozytywna. Widać to dobrze na przykładzie Piotra Pawlusa i Zygmunta Muzy, właścicieli kutra rybackiego „GDY-14”. Byli oni w drugiej połowie 1983 r. rozpracowywani, w ramach materiałów wstępnych, przez Wydział II BB WOP ze względu na możliwości dokonania nielegalnej ucieczki z kraju. Z akt dowiadujemy się jednak, że w tej samej sprawie pół roku wcześniej o wszczęcie SOS bezskutecznie wnioskowała Graniczna Placówka Kontrolna w Gdyni (por. AIPN Gd, 0098/40, Teczka materiałów wstępnych na ob. Muza Zygmunt i Pawlus Piotr. Spec informacja dot[ycząca] materiałów nadesłanych przez GPK Gdynia na ob. Muza i Pawlusa, b.d., k. 43). Autor w dotychczasowej kwerendzie nie dotarł do teczek materiałów wstępnych sprawy Zygmunta Muzy i Piotra Pawlusa prowadzonej przez funkcjonariuszy GPK Gdynia.

⁴⁸ Były one sporządzane zarówno w wypadku spraw operacyjnego sprawdzenia, jak i materiałów wstępnych dotyczących danej osoby.

⁴⁹ Zwykle zadania związane z wykonaniem wywiadów środowiskowych zlecano jednostkom MO odpowiednim pod względem miejsca zamieszkania podejrzanych. Funkcjonariusze zwiadu WOP do zdobywania informacji wykorzystywali również biura kadr w zakładach pracy oraz urzędy jednostek samorządowych. Uwidacznia to przykład młodszego chorążego Tkacza, kontrolera GPK Gdańsk, który w celu uzyskania informacji o rozpracowywanym w ramach SOS krypt. Kombinator Januszu Golli udał się do jego byłego miejsca zatrudnienia w zakładzie metaloplastycznym i elektromechanicznym należącym do Zbigniewa Wilskiego (por. AIPN Gd, 00157/3, Notatka służbowa, b.d., k. 50).

⁵⁰ *Ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. Kombinator, 14 IV 1983 r., k.11.

⁵¹ O zastrzeżenie wyjazdu za granicę wnioskował dowódca struktury prowadzącej rozpracowanie (GPK, strażnicy, GO) wraz z Szefem Wydziału II brygady. Decyzje podejmował Szef Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie bądź ewentualnie jego zastępca.

Najczęściej próbowano tego dokonać drogą oficjalną, kierując wnioskiem do dyrektora, przedsiębiorstwa lub spółdzielni rybackiej o przeniesienie osoby podejrzanej do pracy na łądzie⁵². W grę wchodziło również, jeżeli rozpracowywaniu podlegały osoby dopiero ubiegające się o pracę w rybołówstwie, niewydawanie kart rybackich⁵³. Poza czynnościami o charakterze oficjalnym oficerowie Wydziału II mogli dążyć, przy użyciu innych sposobów, do wykreślenia podejrzanego ze stanu osobowego załogi kutra. Przykładowo chorąży sztabowy Marian Grot z GPK Ustka, chcąc wykorzystać przejawiane skłonności do alkoholu rozpracowywanego przez siebie Andrzeja Czerwca, planował m.in. „poddąć go w czasie odprawy w morze szczegółowej obserwacji przez kontrolerów, aby stwierdzić nadużycie alkoholu; w związku, że nie wprowadza się on w konkretny stan zamroczenia alkoholowego i mogą w związku z tym zaistnieć przy odprawie wyjściowej nieporozumienia, proponuję załatwić w komisariacie MO w Ustce probierz trzeźwości, który wykorzysta w takim wypadku, aby nie było wątpliwości [w oryginale przy tym punkcie widnieje sporządzona odręcznie, najprawdopodobniej przez przełożonego chorążego, notatka o treści: »tego nie robić« – M.K.]; po niewypuszczeniu go w morze spowodować w przedsiębiorstwie przeniesienie go na łąd; po zrealizowaniu tego przedsięwzięcia podjąć dalsze [kroki] w celu zapewnienia dalszej kontroli wymienionego»⁵⁴.

Należy wspomnieć, że podczas sprawdzania figuranta starano się przeprowadzić z nim rozmowę operacyjną. Miała ona na celu rozpoznanie faktycznego zagrożenia nienaruszalności granicy państwowej poprzez próbę dokonania ucieczki. Same rozmowy były organizowane pod pretekstem wykonania rutynowych czynności związanych z wypełnianiem ustawowych zadań Wojsk Ochrony Pogranicza. Na przykład porucznik Zamorowski z GPK Gdańsk podczas spotkania

⁵² Oficerowie kontrwywiadu WOP nie informowali, najprawdopodobniej z obaw przed dekonspiracją podejmowanych działań, dyrektorów przedsiębiorstw i spółdzielni rybackich o faktycznych przyczynach swojego wniosku. Zwykle jako motyw zmustrowania rybaka na łądzie podawali swoje zastrzeżenia dotyczące postawy moralnej podejrzanego rybaka. Na przykład jako powód potrzeby przeniesienia Andrzeja Czerwca na łąd funkcjonariusz GPK Ustka miał wskazać jego „niezdyscyplinowanie oraz częste nadużywanie alkoholu” (por. AIPN Gd, 00155/91, t. 1, Meldunek w sprawie wykonania wniosków z[astęp]cy szefa Wydziału II Bałtyckiej Brygady WOP, 26 I 1982 r., k. 21).

⁵³ O niewydawanie karty rybackiej podejrzanemu wnioskował dowódca GPK, strażnicy bądź GO do szefa Wydziału II. Pismo takie musiało zawierać uzasadnienie podjęcia kroków tego rodzaju. Dla przykładu, dowódca GPK Gdańsk, ppłk Bogusław Dziuba, wnioskował o niewydawanie karty rybackiej Januszowi Golli, gdyż ten w przeszłości wielokrotnie bezskutecznie ubiegał się o możliwość wyjazdu za granicę, a ponadto jest podejrzewany o możliwość ucieczki z kraju. Według pułkownika, „biorąc pod uwagę powyższe stwierdzenia oraz to, że ob. Janusz G[olla] dotychczas nie miał nic wspólnego z rybołówstwem morskim za wysoce prawdopodobną należy uznać możliwość tkwienia omawianego w zamiarze nielegalnego przekroczenia granicy państwowej przy wykorzystaniu jednostki rybackiej” (por. AIPN Gd, 00157/3, Pismo do szefa Wydziału II Kaszubskiej Brygady WOP, 12 V 1983 r., k. 98). Co interesujące, kilka miesięcy wcześniej wniosek o wydanie karty rybackiej dla Janusza Golli został pozytywnie zaopiniowany przez inspektora rybołówstwa morskiego w Gdyni, B. Majchrzaka (por. *ibidem*, Pismo inspektora rybołówstwa morskiego w Gdyni B. Majchrzaka do Urzędu Morski Wydział Dokumentów Żeglarskich w Gdyni, 19 I 1983 r., k. 82).

⁵⁴ O przybyciu na kuter Andrzeja Czerwca w stanie wskazującym na spożycie alkoholu miał chorążego sztabowego Mariana Grota informować w trybie pilnym TW ps. Uwertura (por. AIPN Gd, 00155/91, t. 1, Informacja dotycząca rybaka Czerwiec Andrzej podejrzanego o zamiar ucieczki z kraju, 23 I 1982 r., k. 20). W aktach nie ma żadnych śladów realizacji tych przedsięwzięć.

z Januszem Gollą w pomieszczeniach służbowych KB WOP przy Komendzie Miejskiej MO w Gdańsku podał się za opiekuna rybaków prywatnych na tym terenie, który z racji pełnionych obowiązków musiał odbywać rozmowę z każdą osobą nowo zatrudnioną bądź zgłaszającą chęć do pracy w rybołówstwie indywidualnym⁵⁵.

Czasami działania podejmowane przez oficerów zwiadu w celu zabezpieczenia granicy przed ucieczkami były co najmniej kuriozalne. Mowa tu przede wszystkim o sprawie Janusza Golli, który już w czasie prowadzenia SOS krypt. Kombinator złożył wniosek o wyjazd na pobyt stały do RFN⁵⁶. Co ciekawe, jeden z oficerów nadzorujących sprawę, zastępca dowódcy GPK Gdańsk, mjr Leon Dziadak, proponował w związku z tym anulowanie zastrzeżenia opuszczania kraju oraz wyrażenie zgody przez organy WOP na emigrację Golli⁵⁷. Mamy tu więc do czynienia z dość osobliwą sytuacją, kiedy to – aby nie pozwolić podejrzanemu na ucieczkę – pozwala mu się na wyjazd w zupełnie legalny sposób. Musimy wziąć jednak pod uwagę to, że od początku prowadzenia sprawy operacyjnego sprawdzenia krypt. Kombinator to Czesław Bogusławski był uważany przez funkcjonariuszy Wydziału II KB WOP za osobę kierującą całą akcją. Pozwalając na legalne opuszczenie kraju przez Gollę, oficerowie kontrwywiadu gdańskiej brygady chcieli najprawdopodobniej doprowadzić do uniemożliwienia ucieczki pozostałym figurantom rozpracowywanym w ramach tej sprawy⁵⁸.

Każda sprawa operacyjnego sprawdzenia była zamykana na specjalny wniosek oficera prowadzącego. W dotychczasowej kwerendzie autor nie dotarł do akt SOS, które stanowiłyby niezbity dowód na chęć dokonania nielegalnej ucieczki przez rozpracowywanych figurantów. Nie jesteśmy więc w stanie stwierdzić, jakie czynności mogłyby być podejmowane przez funkcjonariuszy zwiadu Kaszubskiej Brygady w razie potwierdzenia tych podejrzeń. Należy jednak pamiętać, że już same działania dotyczące figurantów, podejmowane przez Wydział II w trakcie prowadzenia rozpracowywania, miały charakter represyjny. Na przykład, profilaktyczne zmuszowanie rybaka spółdzielczego na lądzie powodowało odczuwalny spadek jego dochodów. Odbieranie prawa do pływania osobom zatrudnionym w rybołówstwie prywatnym prowadziło do pozbawiania ich środków do życia. Gdy ponadto weźmiemy pod uwagę fakt, że czynności sprawdzające, podejmowane przez organy zwiadu WOP, trwały od kilku do kilkudziesięciu miesięcy,

⁵⁵ Relacjonując spotkanie, porucznik Zamorowski stwierdził, że: „Po przedstawieniu się jako opiekun rybaków prywatnych w Górkach Zachodnich i Wschodnich jako powód rozmowy podałem, że są one prowadzone z każdym nowo zatrudniającym się lub wyrażającym chęć zatrudnienia w rybołówstwie prywatnym. Dotyczą one różnych spraw, niekiedy nawet bardzo osobistych” (por. AIPN Gd, 00157/3, Notatka służbowa dot[ycząca] rozmowy z ob. Januszem Gollą, 12 V 1983 r., k. 94).

⁵⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa dot[ycząca] figurantów SOS Kombinator, 12 VIII 1983 r., k. 149.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 150. Ostatecznie szefostwo Wydziału II KB WOP wystąpiło do szefa Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie o anulowanie zastrzeżenia wyjazdu z kraju wobec Janusza Golli (por. *ibidem*, Wniosek o anulowanie postanowienia o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę, 18 VIII 1983 r., k. 151).

⁵⁸ Janusz Golla był współwłaścicielem kutra „Łeb-68”, na którym to, według funkcjonariuszy Wydziału II, chciano dokonać ucieczki z kraju. Jego wyjazd do RFN na pobyt stały mógł w znaczny sposób pokrzyżować te plany. Niejasna sytuacja własnościowa kutra, nawet przy odzyskaniu przez jego załogę kart rybackich, mogła pozwolić organom WOP na niedopuszczenie tej jednostki do połowów morskich.

możemy stwierdzić, że sama okoliczność pozostawania w kręgu podejrzeń była już formą kary.

Metody operacyjne stosowane wobec osób zatrzymanych przy próbie ucieczki

Pomimo zorganizowanej służby ochrony granic oraz ciągłego wykorzystywania rozbudowanej sieci agenturalnej, nie udało się zlikwidować problemu dokonywania prób nielegalnego przekraczania granicy⁵⁹. Szczególną intensyfikację tego zjawiska możemy dostrzec w okresie po wprowadzeniu stanu wojennego 13 grudnia 1981 r.⁶⁰ Nie wszystkim jednak osobom udawała się sztuka ucieczki. Wojska Ochrony Pogranicza, pomimo zawieruchy społeczno-politycznej lat 1980–1983, nadal udaremniały kolejne próby nielegalnego opuszczenia kraju⁶¹.

W różny sposób zatrzymywano osoby podejmujące próby ucieczki⁶². Zależało to od drogi, którą niedoszli uciekinierzy wybrali w celu nielegalnego opuszczenia kraju⁶³. Zatrzymania mogli dokonać żołnierze WOP pełniący służbę patrolową lub, w przypadku portów morskich, również strażę portowe (SP). Do udaremnienia ucieczek z kraju dochodziło również przy kontroli dokumentów przy przejściach granicznych lub wyjściach w morze jednostek pływających. Zdarzało się, że o próbach ucieczki organy WOP były informowane przez osobowe źródła informacji, jak również przez przypadkowych świadków. Dochodziło również do sytuacji, kiedy o możliwości dokonania nielegalnego przekroczenia granicy powiadamiano gdańską formację ochrony pogranicza w ramach kontaktów

⁵⁹ Służby resortu spraw wewnętrznych wyróżniały trzy główne powody popełniania przestępstw granicznych, w tym i ucieczek: powód polityczny, ekonomiczny oraz tzw. nielegalna turystyka (por. AIPN Gd, 0087/34, t. 17, E. Cilecki, *Ochrona granic PRL...*, s. 7). Jak wskazują Monika Bortlik-Dźwierzyńska i Marcin Niedurny, w kolejnych dziesięcioleciach po pierwszym okresie istnienia władzy ludowej w Polsce najczęstszym powodem ucieczek z kraju był aspekt ekonomiczny (por. M. Bortlik-Dźwierzyńska, M. Niedurny, *Uciekinierzy z PRL...*, s. 5).

⁶⁰ Podczas dotychczasowej kwerendy autor nie dotarł do szczegółowych danych statystycznych dla całej brygady. Wiemy jednak, że aż 83% ucieczek z kraju dokonanych w latach 1980–1982 na odcinku morskim kontrolowanym przez KB WOP zostało podjętych w pierwszym roku obowiązywania stanu wojennego (por. AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia...*, s. 38).

⁶¹ Autor jako udaremnione próby ucieczek rozumie wyłącznie przypadki, gdy na skutek działań służb granicznych PRL nie nastąpiło naruszenie granicy. Autor nie bierze pod uwagę zdarzeń, kiedy sprawcy dokonali jej przekroczenia, ale zostali złapani przez organy bezpieczeństwa publicznego innego państwa oraz przekazani stronie polskiej. Takie przypadki autor klasyfikuje jako ucieczki z kraju, nie uwzględniając tego, czy ich cel został osiągnięty.

⁶² Funkcjonariusze Wydziału II mogli dokonać zatrzymania w przypadku „ujęcia osoby na gorącym uczynku przestępstwa lub bezpośrednio po pościgu podjętym po popełnieniu przestępstwa; uzasadnionego przypuszczenia, że osoba popełniła przestępstwo i zachodzi obawa ukrycia się osoby lub zatarcia śladów przestępstwa; otrzymania w tym względzie polecenia sądu lub prokuratury” (cyt. za: AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia...*, s. 32).

⁶³ W dotychczasowej kwerendzie autor nie dotarł do spraw dotyczących przypadków udaremnienia nielegalnego przekroczenia granicy państwowej na odcinku lądowym. Wszystkie teczkę, którymi dysponujemy, odnoszą się do prób ucieczek przez tzw. błękitną granicę.

służbowych. Na przykład, na podstawie informacji o niestawieniu się w pracy dwudziestu ośmiu osób, przekazanej przez dyspozytora Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni, funkcjonariusze GPK Gdynia, po przeszukaniu jednego z nowo wybudowanych statków, odkryli dwudziestu pracowników stoczni, ukrywających się na jego pokładzie⁶⁴.

O ujęciu osoby próbującej nielegalnie przekroczyć granicę jednostka, która tego dokonała, musiała powiadomić Wydział II KB WOP w Gdańsku⁶⁵. Wydział oddelegowywał do wyjaśnienia tego typu sprawy do wysokiego stopniem oficera śledczego⁶⁶. To właśnie on decydował o jej wszczęciu⁶⁷. W jego gestii leżało również postawienie zarzutów osobom zatrzymanym⁶⁸. W razie potrzeby funkcjonariusz śledczy mógł wnioskować do nadzorującej sprawę prokuratury o zastosowanie aresztu tymczasowego wobec podejrzanego⁶⁹. Miał on zwykle przydzielonego do pomocy oficera z GPK, strażnicy lub GO, która zatrzymała podejrzanego⁷⁰.

Jednym z ważniejszych aspektów prowadzenia postępowania przygotowawczego przez śledczych gdańskiej brygady były przesłuchania zatrzymanych sprawców⁷¹. Przeprowadzali je na zmianę funkcjonariusz kierujący dochodzeniem oraz pomagający mu oficer. Niezmiernie rzadko zdarzały się sytuacje, aby dokonywali przesłuchań wspólnie. Podejrzanych często przesłuchiowano wielokrotnie.

⁶⁴ Prokuratura Marynarki Wojennej w Gdyni, uzasadniając postawienie zarzutów Andrzejowi Jaszczukowi, jednemu z zatrzymanych pracowników stoczni, opisała zaistniałą sytuację słowami: „dyspozytor Stoczni w Gdyni przekazał GPK WOP w Gdyni fakt braku jednego pracownika (Mieczysław Lipiński). Następnego dnia przekazał informację, że do pracy razem nie stawilo się 28 pracowników. Zachodziło podejrzenie, iż mogą oni ukrywać się na statku nowo wybudowanym. Mając to na uwadze, WOP przeprowadził kontrolę. W jej toku ujawniono 20 osób ukrywających się na statku” (por. AIPN Gd, 0102/43, Akta śledztwa w sprawie Andrzej Leszek Jaszczuk, Akt oskarżenia przeciwko Andrzejowi Jaszczukowi, b.d., k. 13).

⁶⁵ Najprawdopodobniej Wydział II w Gdańsku był informowany za pomocą meldunku telefonicznego SDO GPK, strażnicy bądź GO, która zatrzymała niedosłego uciekiniera.

⁶⁶ Zwykle sprawy tego rodzaju prowadzili oficerowie w stopniu majora lub podpułkownika. Jeżeli postępowanie zdawało się bardzo skomplikowane, to wtedy Wydział II KB WOP mógł oddelegować nawet dwóch funkcjonariuszy śledczych.

⁶⁷ Sprawy dotyczące próby nielegalnego przekroczenia granicy były prowadzone najczęściej w trybie dochodzenia. Oficer śledczy po zaznajomieniu się na miejscu z zebranymi materiałami wydawał postanowienie o wszczęciu dochodzenia. Jego odpis był przekazywany odpowiedniej pod względem terytorialnym prokuraturze rejonowej.

⁶⁸ Oficerowie prowadzący dochodzenie wydawali w tej sprawie postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Najczęściej dokonywali tego na samym początku postępowania.

⁶⁹ Wniosek o zastosowanie sankcji aresztu tymczasowego był uznawany przez prokuraturę za zasadny wówczas, jeżeli „istnieje uzasadniona obawa, że podejrzany będzie się ukrywał, zgłasza wówczas, gdy nie ma w kraju określonego miejsca zamieszkania lub nie można ustalić jego tożsamości; istnieje uzasadniona obawa, że podejrzany będzie nakłaniał do fałszywych zeznań lub w inny sposób starał się utrudniać postępowanie karne; podejrzanemu zarzucono zbrodnię lub działanie w warunkach powrotu do przestępstwa, określonego w kodeksie karnym; podejrzany popełnił czyn, którego stopień społecznego niebezpieczeństwa jest znaczny” (AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia...*, s. 34).

⁷⁰ Byli to zwykle funkcjonariusze rekrutujący się z korpusu oficerów młodszych, najczęściej w stopniu podporucznika lub porucznika.

⁷¹ Zdarzały się przypadki, że przed przesłuchaniem pozwalano osobom zatrzymanym na złożenie pisemnego oświadczenia, w którym mogły one przedstawić swoje stanowisko odnośnie do toczącego się postępowania. Podczas przesłuchania sporządzano protokół. Zazwyczaj miał on formę specjalnego formularza wypełnionego odręcznie przez oficera śledczego.

Zapewne miało to na celu bieżące konfrontowanie zeznań osoby sprawdzanej w ramach postępowania przygotowawczego z nowymi wątkami pojawiającymi się w sprawie.

Przesłuchaniom poddawano także inne osoby ważne dla śledztwa. Zazwyczaj w pierwszej kolejności swoje zeznania składali żołnierze WOP lub funkcjonariusze innych służb, którzy dokonali zatrzymania⁷². Przesłuchiwani w charakterze świadka musieli ze szczegółami opowiedzieć o wszystkich okolicznościach zajścia. Zdarzało się również, że w przypadku żołnierzy WOP rezygnowano z odebrania zeznań, wystarczały bowiem oświadczenia złożone przez nich po zatrzymaniu podejrzanego.

Oficerowie śledczy przesłuchiwali również w charakterze świadków bliskich oraz znajomych osób podejrzanych. Chcieli przez to ustalić, czy zatrzymany wcześniej wypowiadał się na tematy związane z ucieczką z kraju, co mogłoby świadczyć o tym, że popełniał on zarzucane mu czyny z pełną świadomością i premedytacją. Przesłuchania te miały także sprawdzić, czy w próbie nielegalnego przekroczenia granicy podejrzanemu nie pomagały osoby trzecie. Warto wspomnieć, że samo podejrzenie o możliwość jej udzielenia mogło powodować podjęcie przez organy śledcze WOP działań o charakterze represyjnym. Pokazuje to dobrze przykład Alfonsa Szymerowskiego, który według funkcjonariuszy zwiadu miał, w nieustalony bliżej sposób, pomóc swojej żonie Salomei, a także Ryszardowi i Krystynie Bychowskiemu, w próbie nielegalnego przekroczenia granicy na podstawie sfalszowanych książeczek żeglarskich⁷³. Chociaż w całej sprawie występował on wyłącznie w charakterze świadka, oficerowie śledczy, bez postawienia mu jakichkolwiek formalnych zarzutów, wnioskowali do Naczelnika Wydziału „C” Komendy

⁷² Pokazuje to dobrze przykład przesłuchanej w charakterze świadka Janiny Zembroń, dowódcy warty straży gdyńskiego portu, której funkcjonariusze zatrzymali Romana Fydę i Jana Hansa Zerotzke próbujących dostać się na statek w celu ucieczki z kraju (zob. AIPN Gd, 0100/11, Akta kontrolne śledztwa w sprawie usiłowania nielegalnego przekroczenia granicy z Polski przez Fydę Roman i J.H. Zerotzke, Protokół przesłuchania świadka, 6 I 1983 r., k. 34).

⁷³ W czerwcu 1980 r. podczas rutynowej kontroli przed wypłynięciem w morze okazało się, że dwie członkinie załogi jachtu „Wodnik II”, Krystyna Bychowska i Salomea Szymerowska, posługują się sfalszowanymi książeczkami żeglarskimi. W czasie trwania postępowania postawiono im zarzuty próby nielegalnego przekroczenia granicy na podstawie podrobionych dokumentów. Ponadto innemu członkowi tej załogi, Ryszardowi Bychowskiemu, mężowi Krystyny, zarzucano dostarczenie im przerobionych książeczek żeglarskich (por. AIPN Gd, 0102/21, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw] ko Ryszard Bychowski, Krystyna Bychowska, Salomea Szymerowska. Postanowienie o postawieniu zarzutów Ryszardowi Bychowskiemu, 14 VI 1980 r., k. 10; *ibidem*, Postanowienie o postawieniu zarzutów Krystynie Bychowskiej, 14 VI 1980 r., k. 14; *ibidem*, Postanowienie o postawieniu zarzutów Salomei Szymerowskiej, 14 VI 1980 r., k. 17).

Jak wynika z akt sprawy, głównym podejrzanym był Roman Bychowski. Miał on obiecać swojej żonie Krystynie, a także żonie Alfonsa Szymerowskiego, Salomei, załatwienie książeczek żeglarskich, które były im potrzebne do odbycia rejsu. W czasie dochodzenia zmieniał swoje zeznania. Ostatecznie Bychowski twierdził, że puste druki książeczek żeglarskich otrzymał od kolegi Janusza Moździerzka, który jako nauczyciel miał do nich dostęp. Następnie miał się on udać do Gdyni, gdzie za załatwienie stempla uprawniającego do pływania pełnomorskiego zapłacił nieznanemu 1 tys. zł. Jak sam zeznał, myślał, że wszystko odbędzie się w sposób legalny, sądząc, iż ma do czynienia z pracownikiem klubu jachtowego. W trakcie dochodzenia Roman Bychowski cały czas twierdził, że o sposobie załatwienia książeczek żeglarskich wiedział tylko on (por. *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 17 VI 1980 r., k. 25–26).

Wojewódzkiej MO w Gdańsku o cofnięcie wpisu w książeczce żeglarskiej, który uprawniał go do odbywania rejsów morskich⁷⁴.

W ramach zbierania materiałów potrzebnych do prowadzenia postępowania przygotowawczego funkcjonariusze zwiadu KB WOP dokonywali sprawdzenia osób podejrzanych. Odbywało się to zwykle poprzez zlecenie odpowiednim pod względem terytorialnym jednostkom MO przeprowadzenia wywiadu środowiskowego⁷⁵. O opinię o podejrzanym zwracano się czasami także w miejscu jego zatrudnienia. Robiono to w sposób oficjalny, podając w kierowanym piśmie informację o okolicznościach i charakterze prowadzonej sprawy⁷⁶.

W postępowaniach dotyczących prób dokonania ucieczek z kraju za pomocą sfalszowanych dokumentów funkcjonariusze Wydziału II KB WOP byli zobowiązani do przeprowadzenia dokładnej analizy dokumentów. Działania tego typu oficerowie kontrwywiadu Kaszubskiej Brygady zlecali Wydziałowi Kryminalistyki KW MO w Gdańsku⁷⁷. Co ciekawe, w składzie osobowym brygad znajdowali się technicy kryminalistyczni⁷⁸. Zajmowali się oni jednak głównie sporządzaniem materiałów pogładowych z miejsc przestępstw⁷⁹. W dotychczasowej kwerendzie

⁷⁴ Zastępca szefa Wydziału II KB WOP, ppłk Witold Szczepański, zwracał się w swoim wniosku: „niezależnie od wyników wszczętego postępowania, proszę o spowodowanie anulowania zezwolenia na pływania morskie w książeczce sportowo-żeglarskiej nr 1392/Gd ob. Alfonsowi Szymerowskiemu oraz niewystawianie takiego zezwolenia jego żonie Salomei” (por. *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału „C” Komendy Wojewódzkiej MO Gdańsk, 23 VI 1980 r., k. 52). Nie były to jednak jedyne represje, które dotknęły Alfonsa Szymerowskiego. Funkcjonariusze zwiadu Kaszubskiej Brygady zwrócili się także do naczelnika Wydziału Paszportów KW MO w Gdańsku o wykreślenie z jego dowodu stempli umożliwiających podróże do krajów socjalistycznych (por. *ibidem*, Pismo do naczelnika Wydziału Paszportów Komendy Wojewódzkiej MO Gdańsk, 20 VI 1980 r., k. 53). Oficerowie kontrwywiadu gdańskiej brygady wnioskowali również do prezesa Gdańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego m.in.: o „rozpatrzenie na posiedzeniu komisji dyscyplinarnej sprawy załogi jachtu »Wodnik II«, a w stosunku do kapitana Alfonsa Szymerowskiego wyciągnięcie jak najdalej idących wniosków dyscyplinarnych; wynik posiedzenia komisji dyscyplinarnej rozpoznać w poszczególnych klubach żeglarskich Wybrzeża Gdańskiego z ukierunkowaniem na właściwą formę postępowania z dokumentami żeglarskimi” (por. *ibidem*, Pismo do prezesa Gdańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego, 26 VI 1980 r., k. 65).

⁷⁵ Prośbę o przeprowadzenie wywiadu środowiskowego do odpowiedniej komendy MO kierował, z upoważnienia szefa Wydziału II, oficer prowadzący dochodzenie.

⁷⁶ Na przykład w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w sprawie usiłowania dokonania nielegalnego opuszczenia kraju przez Jana Głowienko, funkcjonariusze zwiadu Bałtyckiej Brygady WOP zwrócili się z prośbą do Państwowych Zakładów Zbożowych w Słupsku, gdzie pracował podejrzany, o wystawienie opinii służbowej o nim (por. AIPN Gd, 0101/12, Akta dochodzenia p[rzeciw]ko Jan Głowienko, Prośba, 23 I 1978 r., k. 36).

⁷⁷ Widać to dobrze na przykładzie dochodzenia w sprawie Ryszarda i Krystyny Bychowskich oraz Salomei Szymerowskiej, kiedy to funkcjonariusze Wydziału II KB WOP zlecają wykonanie analizy sfalszowanych dokumentów Wydziałowi Kryminalistyki KW MO w Gdańsku (por. AIPN Gd, 0102/21, Wyciąg ze sprawozdania ZKD Pf 500/80 z dn. 2 VIII [19]80 [r.] Wydz[iału] Krymin[alistyki] KW MO Gdańsk o przeprowadzonych badaniach porównawczych pism ręcznych oraz odcisków pieczętek, 28 VIII 1980 r., k. 128). Co ciekawe, prowadzący sprawę oficerowie śledczy gdańskiej brygady podają w wątpliwość rzetelność ekspertyzy, wnosząc o jej powtórzenie (por. *ibidem*, Pismo do Naczelnika Wydziału Kryminalnego KW MO w Gdańsku, 28 VIII 1980 r., k. 129). W aktach nie ma jednak śladu drugiej ekspertyzy sfalszowanych dokumentów.

⁷⁸ Rekrutowali się oni zwykle spośród żołnierzy zawodowych należących do korpusu chorążych.

⁷⁹ Przez pojęcie materiałów pogładowych możemy rozumieć wszelkiego rodzaju dokumentację techniczną wykonaną w celu prowadzenia postępowania. Możemy do niej zaliczyć m.in.

autor nie spotkał się z wykonywaniem ekspertyz sfałszowanych dokumentów przez techników kryminalistycznych brygady.

O przebiegu prowadzonego postępowania Wydział II na bieżąco informował, za pomocą szyfrogramów, szefa Oddziału Śledczego Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie. Jak się wydaje, nie było reguły co do częstotliwości tych kontaktów. Meldunki do Warszawy przesyłano wraz z pojawieniem się nowych wątków w sprawie oraz w celu przedstawienia dotychczasowych wyników prowadzonego postępowania. Należy zauważyć, że autor dotychczas nie odnalazł podobnych pism skierowanych do szefostwa Kaszubskiej Brygady czy też kierownictwa Wydziału II⁸⁰.

Na zakończenie należy również wspomnieć o współpracy Wydziału II Kaszubskiej Brygady z Prokuraturą Marynarki Wojennej w Gdyni. Jak wynika z analizy akt wydziału, gdyńska prokuratura wojskowa przejmowała nadzór nad postępowaniami dotyczącymi przestępstw granicznych, dokonywanych na terenie trójmiejskich stoczni i portów, prowadzonymi przez organy zwiadu KB WOP w trakcie obowiązywania stanu wojennego⁸¹. Zdarzały się sytuacje, że zwierzchnictwo Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni nad dochodzeniem nie ograniczało się wyłącznie do przyjmowania meldunków o postępach. Czasami prokuratorzy wojskowi brali czynny udział w śledztwie. Bywało jednak, że prowadziło to do spięć z oficerami kontrwywiadu gdańskiej brygady. Kiedy na przykład podczas przesłuchania Roman Fyda – podejrzewany o pomoc w próbie ucieczki – wyznaje, że był tajnym współpracownikiem MO, prowadzący przesłuchanie porucznik Włodzimierz Pluta z prokuratury wojskowej odnotowuje to w protokole⁸². Biorący udział w tym zdarzeniu porucznik Mirosław Chmielak z GPK Gdańsk w notatce

fotografie miejsca przekroczenia granicy, zabezpieczenie śladów daktyloskopijnych czy też szkice tras ucieczek.

⁸⁰ Nie ma jednak wątpliwości co do tego, że kierownictwo zwiadu brygady było informowane. Może o tym świadczyć m.in. fakt, że meldunki do Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie były podpisywane przez Szefa Wydziału II KB WOP lub jego zastępcę. Niestety, dostępne materiały nie pozwalają nam stwierdzić, czy i w jaki sposób szefostwo brygady było informowane o postępach w prowadzonych sprawach.

⁸¹ W okresie trwania stanu wojennego, w przypadku gdy do próby ucieczki doszło na terenie stoczni lub portu, jedną z pierwszych czynności podejmowanych przez funkcjonariuszy Wydziału II KB WOP było wystosowanie pisma do Prokuratury Marynarki Wojennej w Gdyni. Zawierało ono opis wstępnych ustaleń dokonanych przez oficerów kontrwywiadu Wojsk Ochrony Pogranicza. Na przykład oficer śledczy gdańskiej brygady w sprawie próby ucieczki z kraju dokonanej przez Krzysztofa Waleśkiewicza informował Prokuraturę Marynarki Wojennej, że „dnia 30 XI 1982 r. o godz. 13.50 w porcie Gdynia przy nabrzeżu Bojowników o Pokój między statkami m/s [ang. motor ship; międzynarodowy skrót oznaczający statki o napędzie spalinowym – M.K.] to lich [tak w oryginale – M.K.] bandery wietnamskiej, a m/s Changxing bandery Chińskiej Republiki Ludowej został zatrzymany przez patrol WOP bez dokumentów uprawniających do wejścia i pobytu na terenie portu Gdynia ob. Krzysztof Waleśkiewicz s. Leonarda ur. 28 VI 1965 [r.], zam. Wicko, woj. Słupsk, uczeń II klasy Zasadniczej Szkoły Górniczej w Lublinie. Jak ustalono, chciał on uciekać do Francji. Przebrał się on na terenie portu w kombinezon roboczy, a także wziął i udawał pracownika portu. Mieszka on w internacie w Gdyni, przyjechał w czasie wolnym od nauki. Chciał się udać na wyspy Polinezji w celach poznawczych (tak przyznał). Przy sobie posiadał także list do ojca, który sam deklaruje chęć nielegalnego przekroczenia granicy i udania się do Polinezji” (por. AIPN Gd, 0101/23, Akta kontrolne dochodzenia w sprawie usiłowania przekroczenia morskiej granicy PRL bez wymaganego zezwolenia [przeciw]ko Krzysztof Waleśkiewicz, Pismo do prokuratora Marynarki Wojennej w Gdyni, 2 XI 1982 r., k. 1).

⁸² AIPN Gd, 0100/11, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 XII 1982 r., k. 21–22.

służbowej skierowanej do swoich przełożonych stwierdza: „Zauważyłem, że por. Pluta wszystkie te informacje dokumentuje w protokole przesłuchania podejrzanego. Ponieważ zdawałem sobie sprawę, iż wymienione fakty stanowią tajemnicę, interweniowałem pośrednio, pytając podejrzanego, czy nawiązując współpracę z organami MO zobowiązany został do zachowania tego faktu w tajemnicy. Odpowiedź była twierdząca. Mimo mojego pytania sugerującego przesłuchującemu niewłaściwość protokołowania tego fragmentu zeznań podejrzanego, fakt ten również został ujęty w protokole. O swoich spostrzeżeniach poinformowałem ppłk. Żółtańskiego”⁸³. Kiedy dalsze próby wpłynięcia na porucznika Plutę w sprawie zmiany protokołu nie dały rezultatu, Wydział II KB WOP zwrócił się do Zarządu Zwiadu w Warszawie o interwencję⁸⁴. Nie wiemy jednak, jaki finał miała ta sprawa. Ostatnią wzmianką o niej jest odrębna notatka na odwrocie pisma do Zarządu Zwiadu, mówiąca o tym, że zaleceniem centrali jest skontaktowanie się z Prokuraturą Marynarki Wojennej w celu uzyskania jej stanowiska⁸⁵.

Ucieczki drogą morską

Jednym z podstawowych problemów pojawiających się przy próbach opisu nielegalnych ucieczek z kraju przez tzw. błękitną granicę jest próba określenia skali tego zjawiska. Jak się wydaje, akta postępowań przygotowawczych prowadzonych przez funkcjonariuszy Wydziału II, do których dotarł autor, stanowią tylko nieznaczną część spraw dotyczących tego zagadnienia. Jedyne zbiorcze dane, którymi dysponujemy, pochodzą z pracy dyplomowej chorążych Jana Michalskiego i Jana Pawelskiego, którzy, powołując się na dostęp do akt postępowań przygotowawczych oraz rozmowy z oficerami śledczymi KB WOP, podają, że na odcinku morskim, za który odpowiedzialność służbową ponosiła gdańska brygada, w latach 1980–1982 nastąpiło osiemnaście ucieczek z kraju⁸⁶. Niestety, trudno nam zweryfikować poprawność tych wyliczeń. Autor w przeprowadzonej

⁸³ *Ibidem*, Notatka służbowa, 17 XII 1982 r., k. 23.

⁸⁴ Nadzorujący postępowanie ze strony KB WOP, ppłk Adam Żółtański, zwrócił się najpierw do porucznika Pluty o dokonanie zmian w protokole przesłuchania Romana Fydy. Porucznik nie wyraził na to zgody, gdyż twierdził, że: „jego protokół jest sporządzony i on nie może go poprawić, gdyż nie ma takiego prawa” (por. *ibidem*, Notatka służbowa, 29 XII 1982 r., k. 31). W wyniku tego szef Wydziału II, płk Ryszard Kulicki, zwrócił się do Zarządu Zwiadu w Warszawie o interwencję, uzasadniając tym, że „rozpatrywanie tego zagadnienia przez prokuratora i wpisanie do protokołu przesłuchania podejrzanego jest niedopuszczalne” (por. *ibidem*, Pismo do szefa Oddziału Śledczego Zarządu Zwiadu WOP Warszawa, 5 I 1983 r., k. 32).

⁸⁵ Dokładna treść notatki brzmi: „dn. 11 I 1983 r. zgodnie z poleceniem ppłk Ćwik poinformował płk. Kulickiego i ppłk. Szczepańskiego o potrzebie skontaktowania się z Prok[uraturą] M[arynarki] W[ojennej] w celu uzyskania jego stanowiska w przedmiocie przesłuch[ania] Fyda R[omana]” (por. *ibidem*).

⁸⁶ Z osiemnastu ucieczek dwie miały nastąpić w 1980 r., jedna w 1981 r. oraz piętnaście w 1982 r. Autorzy pracy wskazują ponadto, że aż 83% uciekinierów stanowiły osoby młode – w wieku 17–29 lat, z czego 66,6% stanowiły osoby w stanie wolnym. 83,5% ogółu sprawców miało wykształcenie podstawowe lub zawodowe, a 17% legitymowało się wykształceniem średnim. Ze wszystkich uciekinierów, jak wskazują autorzy pracy, jedenastu miało stałe zatrudnienie, sześciu było bezrobotnymi, a jedna osoba została zaliczona do grupy „inne” (por. AIPN Gd, 091/20, J. Michalski, J. Pawelski, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia...*, s. 38–40, 43).

kwerendzie nie dotarł do teczek postępowań, które w swojej pracy chorążowie Michalski i Pawelski przytaczają jako przykłady⁸⁷. Opisując omawiane zagadnienie, musimy wziąć również pod uwagę to, że zdarzały się przypadki, kiedy organy śledcze KB WOP przez długi czas nie zdawały sobie sprawy z faktu nielegalnego opuszczenia kraju. Widać to dobrze na przykładzie Adama Palucha, o którego ucieczce w 1984 r. Wydział II dowiedział się dopiero w drugiej połowie następnego roku⁸⁸.

W chwili, kiedy funkcjonariusze śledczy otrzymywali informację o nielegalnym przekroczeniu granicy przez obywatela PRL, wszczynali postępowanie przygotowawcze w formie dochodzenia lub śledztwa⁸⁹. O ucieczce oficerowie zwiadu KB WOP informowali zwykle również prokuraturę, odpowiednią pod względem terytorialnym, a także Zarząd Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza w Warszawie⁹⁰.

Należy wspomnieć, że główną trudnością w prowadzeniu postępowania przygotowawczego w sprawie ucieczki, napotykaną przez oficerów śledczych WOP, był fakt, iż zazwyczaj główni podejrzani przebywali za granicami kraju. Pomimo takich niedogodności, kontynuowano wszelkie czynności operacyjne mające na celu wyjaśnienie wszystkich okoliczności popełnionego przestępstwa. Nieobecny w kraju podejrzany stawiano nawet zarzuty – w razie stwierdzenia zasadności podjęcia takich działań. Postępowania przygotowawcze zawieszano w przypadku, gdy uznano, że dokonano wszystkich możliwych ustaleń⁹¹. Jeżeli podejrzany wracał do kraju, funkcjonariusze śledczy KB WOP występowali do

⁸⁷ Autor w przeprowadzonej kwerendzie dotarł tylko do akt dwóch postępowań dotyczących tego zagadnienia, prowadzonych przez funkcjonariuszy śledczych KB WOP w latach 1980–1983. Pierwsze z nich dotyczy Jarosława Wójcika i Mirosława Baranowskiego, którzy w grudniu 1982 r., ukrywając się na pokładzie statku handlowego, uciekli do Wielkiej Brytanii (por. AIPN Gd, 0100/44, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Jarosław Wójcik, Mirosław Baranowski, *passim*). Drugie postępowanie dotyczy uprowadzenia do Szwecji kutra „Wła-30” przez Leona Selina i Klemensa Budziszka w 1983 r. (por. AIPN Gd, 0100/10, t. 1, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Boszk Juliusz, Budzisz Klemens, Selin Leon, *passim*).

⁸⁸ O fakcie dokonania ucieczki przez Adama Palucha Wydział II Kaszubskiej Brygady dowiedział się z pisma Urzędu Miejskiego w Gdyni, który to powiadomiła jego matka Barbara Pokorska (por. AIPN Gd, 0097/3, Wniosek o wszczęcie materiałów wstępnych krypt. Bramkarz, 16 IX 1985 r., k. 1). Co ciekawe, gdyński Urząd Miejski, dzięki wykorzystaniu organów MO, o ucieczce przez Palucha dowiedział się już w czerwcu 1984 r. (por. *ibidem*, Pismo Urzędu Miejskiego w Gdyni do kierownika Komisariatu IV MO w Gdyni, 28 IV 1984 r., k. 7).

⁸⁹ Jak wynika z analizy akt, kiedy funkcjonariusze zwiadu WOP otrzymywali niepotwierdzone wiadomości o możliwości ucieczki, przekazywane m.in. przez osobowe źródła informacji, zakładano wówczas na podejrzaną osobę teczkę materiałów wstępnych. Postępowanie przygotowawcze było wszczynane, gdy informacja o domniemanym nielegalnym opuszczeniu kraju została potwierdzona dzięki działaniom o charakterze operacyjnym. Jeżeli informacje o dokonaniu ucieczki były przekazywane przez polskie przedstawicielstwa dyplomatyczne za granicą, rezygnowano z procedury uwiarygodniania, co oznaczało natychmiastowe zainicjowanie dochodzenia bądź śledztwa w tej sprawie. O wszczęciu postępowania przygotowawczego decydował, tak jak miało to miejsce w przypadkach udaremnionych ucieczek, oddelegowany z Wydziału II w Gdańsku oficer śledczy.

⁹⁰ Zarząd Zwiadu w Warszawie był informowany o postępach w postępowaniu przygotowawczym na bieżąco w trakcie jego trwania.

⁹¹ Następowало to na podstawie wydawanego przez oficera śledczego KB WOP postanowienia o zawieszeniu postępowania.

prokuratury o ponowne wszczęcie postępowania⁹². To właśnie ona decydowała, czy wobec sprawców zostanie zastosowany środek zapobiegawczy w formie aresztu tymczasowego⁹³.

Jednym z najważniejszych aspektów ustalania okoliczności ucieczki było przeprowadzanie przez oficerów śledczych KB WOP przesłuchań podejrzanych. Starano się do nich doprowadzić w jak najkrótszym czasie. Zdarzało się, że pierwsze przesłuchanie odbywało się już w dniu powrotu do kraju. Widać to dobrze na przykładach spraw Jarosława Wójcika i Mirosława Baranowskiego, którzy złożyli zeznania już w dniu ich zatrzymania przez organy zwiadu KB WOP⁹⁴. Należy wspomnieć, że przesłuchania były kontynuowane przez cały czas postępowania przygotowawczego. Ich liczba i częstotliwość była zależna od stopnia skomplikowania sprawy oraz wyjaśnienia wszystkich okoliczności ucieczki, niezależnie od faktu przyznania się podejrzanego do winy⁹⁵. Jeżeli podczas przesłuchań – gdy było co najmniej dwóch sprawców – zarysowywały się różne wersje rozwoju

⁹² Kiedy Leon Selin powrócił do kraju w 1984 r., Wydział II gdańskiej brygady zawiadomiał Prokuraturę Rejonową w Gdańsku o tym, że: „w dniu 11 XI 1984 r. powrócił do Polski ob. Leon Selin s. Leona, ur. 9 III 1951 r., zam. Boże Pole Wielkie, gm. Łęczycza, który w dniu 8 VI 1983 r. po uprzednim ukryciu się na kutrze »Wła-30« w porcie Jastarnia przekroczył bez wymaganego zezwolenia morską granicę PRL i przedostał się do portu szwedzkiego Karlskrona, gdzie pozostał. Pomocy w przestępstwie udzielił mu Klemens Budzisz i Juliusz Boszk. Przeciwno ww. prowadzone były przez nas dochodzenia RSD-12/83 pod nadzorem prokuratury rejonowej w Gdańsku nr 2 Ds. – 1321/83, które w dniu 4 VIII 1983 r. zostało zawieszono wobec pozostania L[eon] Selin za granicą. W dniu 13 XI 1984 r. Leona Selin przesłuchano w charakterze podejrzanego. W związku z powyższym uprzejmie proszę o wydanie postanowienia o podjęciu dochodzenia 2DS-1321/83 i podjęcia decyzji w stosunku do prowadzonego Leona Selin” (por. AIPN Gd, 0100/10, t. 2, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Leon Selin, Zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku, 13 XI 1984 r., k. 2). Prokuratura jeszcze tego samego dnia przychyliła się do prośby organów śledczych Kaszubskiej Brygady (por. *ibidem*, Postanowienie o podjęciu zawieszono dochodzenia, 13 XI 1984 r., k. 30).

⁹³ Po powrocie do kraju osoba podejrzana o nielegalną ucieczkę z kraju była zatrzymywana zwykle przez żołnierzy WOP i transportowana do prokuratury nadzorującej postępowanie w celu wydania postanowienia o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci aresztu tymczasowego. Widać to dobrze na przykładzie Jarosława Wójcika, po którego zatrzymaniu porucznik Mirosław Chmielak z GPK Gdańsk referował, że „w dniu 7 X [19]83 r. o godz. 10.00 doprowadziłem zatrzymanego do Prokuratury Rejonowej w Gdańsku. Prokurator zastosował areszt tymczasowy do dn. 6 XII 1983 r.” (por. AIPN Gd, 0100/44, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Jarosław Wójcik. Mirosław Baranowski, Notatka urzędowa o zatrzymaniu osoby, 8 X 1983 r., k. 20). Zdarzały się jednak przypadki, kiedy prokuratura odstępowała od zastosowania środków zapobiegawczych. Przykładowo – po powrocie Leona Selina do kraju w 1984 r. zaniechano takich działań, gdyż organy wymiaru sprawiedliwości miały zamiar objąć jego osobę amnestią (por. AIPN Gd, 0100/10, t. 2, Pismo do Szefa Wydziału Ewidencji i Techniki operacyjnej Zarządu Zwiadu WOP Warszawa, 14 XI 1984 r., k. 37).

⁹⁴ Pierwszego przesłuchania dokonano już w godzinach nocnych w dniu zatrzymania. Jarosława Wójcika przesłuchiowano od 21.00 do 23.40, Mirosława Baranowskiego zaś od 23.45 do 1.50 (por. AIPN Gd, 0100/44, Protokół przesłuchania podejrzanego Jarosława Wójcika, 6 X 1983 r., k. 29–32; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Mirosława Baranowskiego, 6 X 1983 r., k. 34–37).

⁹⁵ Na przykład Jarosław Wójcik od października do grudnia 1983 r. był przesłuchiwany pięć razy (por. *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Jarosława Wójcika, 6 X 1983 r., k. 29–32; *ibidem*, 11 X 1983 r., k. 98–99; *ibidem*, 26 X 1983 r., k. 57–58; *ibidem*, k. 60–61; *ibidem*, 20 XII 1983 r., k. 116–117). To rzeczywiście często, zwłaszcza że przyznał się on do postawionych mu zarzutów już na pierwszym przesłuchaniu.

wydarzeń, funkcjonariusze śledczy Kaszubskiej Brygady mogli przeprowadzić konfrontacje⁹⁶. Polegała ona na odczytaniu w obecności podejrzanych spornych części zeznań, jednocześnie zwracano się do każdego z podejrzanych o odniesienie się do deklaracji drugiej strony.

Ważnym punktem w dokładnym wyjaśnieniu okoliczności zdarzenia było ustalenie, czy uciekinierom nie została udzielona pomoc przez osoby trzecie. W kręgu podejrzeń znajdowały się głównie osoby, które można było powiązać jednocześnie z samym przestępstwem i z podejrzаныmi. Uwidacznia to przykład Mariana Łopyty, członka załogi statku Polskiej Żeglugi Morskiej m/s „Professor K. Bogdanowicz”, na którego pokładzie w 1982 r. nielegalnie opuścili kraj Jarosław Wójcik i Mirosław Baranowski. Łopytą zaczęły się interesować organy śledcze gdańskiej brygady, kiedy wyszło na jaw, że jest on spokrewniony z Baranowskim⁹⁷. W kręgu podejrzeń mogły się znaleźć również osoby, które można było uważać za pokrzywdzone tą ucieczką. Przykładowo Juliusz Boszk, szypier kutra „Wła-30” porwanego do Szwecji przez Leona Selina i Klemensa Budzisa, po bezzwłocznym powrocie do kraju został uznany przez funkcjonariuszy docho-dzeniowych KB WOP za współodpowiedzialnego porwania jednostki⁹⁸.

Oficerowie śledczy Kaszubskiej Brygady starali się również ustalać, czy do ucieczki nie doprowadziły uchybienia w pełnieniu służby granicznej. Przeprowadzano w tym celu przesłuchania żołnierzy odpowiedzialnych za kontrolę

⁹⁶ Oficerowie śledczy KB WOP dokonywali konfrontacji pomiędzy podejrzаныmi na polecenie prokuratora, który nadzorował przebieg postępowania przygotowawczego.

⁹⁷ Marianowi Łopycie zostały postawione zarzuty pomocy w nielegalnym przekroczeniu granicy oraz otrzymania za to korzyści majątkowej (por. *ibidem*, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 26 X 1983 r., k. 62). Ostatecznie Prokuratura Rejonowa w Gdańsku, powołując się na nieścisłości w postępowaniu przygotowawczym, postanowiła umorzyć sprawę (zob. *ibidem*, Pismo do Naczelnika Wydziału II Biura „C” MSW, 22 V 1985 r., k. 210). Szef Wydziału II, nie czekając jednak na decyzje przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości, w piśmie do dyrektora naczelnego Polskiej Żeglugi Morskiej, która zatrudniała Łopytę, stwierdzał, że: „W przypadku ewentualnego umorzenia postępowania karnego wyrażamy pogląd, iż Marian Łopyta nie powinien być zatrudniony w pracy związanej z przekroczeniem granicy PRL” (por. *ibidem*, Pismo do dyrektora naczelnego P[olskiej] Ż[eglugi] M[orskiej], styczeń 1984 r., k. 192). Udział Mariana Łopyty w ucieczce nie jest jasny. Podczas przesłuchań w październiku 1983 r. Jarosław Wójcik i Mirosław Baranowski przyznali, że wręczyli mu 500 dolarów za pomoc (por. *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Mirosława Baranowskiego, 26 X 1983 r., k. 51 – 52; Protokół przesłuchania Jarosława Wójcika, 26 X 1983 r., k. 53). Sam Wójcik twierdził, że Marian Łopyta miał go ukryć w magazynku bosmańskim, po czym po upływie doby miał zaprowadzić do swojej kabiny (por. *ibidem*, k. 56). Później jednak obaj zmienili swoje zeznania. W grudniu 1983 r. Wójcik i Baranowski ostatecznie zaprzeczyli udziałowi Mariana Łopyty w ich ucieczce (por. *ibidem*, 20 XII 1983 r., k. 110–111; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Mirosława Baranowskiego, 20 XII 1983 r., k. 114 – 115).

⁹⁸ Stawiający zarzuty ppłk Adam Żółtański z Kaszubskiej Brygady uznał, że Boszk pomógł świadomie w ucieczce poprzez zatajenie przed kontrolerami WOP obecności na kutrze Leona Selina, który nie miał praw pozwalających na pływanie jednostkami rybackimi (por. AIPN Gd, 0100/10, t. 1, Postanowienie o przedstawieniu zarzutów, 14 VI 1983 r., k. 9). Juliusz Boszk przyznał się tylko do pozwolenia Leonowi Selinowi na wzięcie udziału w połowie w zastępstwie za innego członka załogi. Twierdził jednak, że nic nie wiedział o planach uprowadzenia kutra do Szwecji (por. *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 14 VI 1983 r., k. 43–46). Co ciekawe, Leon Selin, po powrocie do kraju w 1984 r., stwierdził, że Boszk faktycznie nic nie wiedział o planowanej przez niego i Budzisa ucieczce. Miał on zostać przez nich upity alkoholem do nieprzytomności (por. AIPN Gd, 0100/10, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego, 13 XI 1984 r., k. 29–30).

jednostek pływających w czasie, gdy nielegalnie opuszczono kraj. W razie potrzeby dokonywano również oględzin dokumentów wykorzystywanych w odprawie granicznej, takich jak np. druki zgłoszenia wyjścia kutra w morze⁹⁹. Jak się wydaje, analogiczne postępowania odnośnie niedopełnienia obowiązków służbowych prowadziła najprawdopodobniej także Wojskowa Służba Wewnętrzna¹⁰⁰.

W pełnym wyjaśnieniu okoliczności ucieczki z kraju miało również pomagać organizowanie przez oficerów zwiadu KB WOP rekonstrukcji wydarzeń w terenie. Odbываła się ona w miejscach, w których dochodziło do popełnienia przestępstwa takich jak np. porty, statki czy jednostki rybackie. Podejrzani musieli przedstawić krok po kroku przebieg swojej ucieczki, z uwzględnieniem np. sposobu wejścia na pokład oraz miejsca ukrycia się przed członkami załogi i kontrolą graniczną. Rekonstrukcję nadzorowała specjalna komisja, w której skład wchodził oficerowie śledczy prowadzący postępowanie przygotowawcze oraz technik kryminalistyczny z brygady¹⁰¹. Brali w niej udział również uzbrojeni żołnierze WOP, którzy najprawdopodobniej mieli nie dopuścić do ucieczki podejrzanych¹⁰².

Prowadzenie postępowania przygotowawczego, poza ustaleniem wszystkich okoliczności przestępstwa, wymagało również zebrania materiału dowodowego. Polegało ono głównie na zbieraniu różnych informacji o osobie podejrzanej. Te zadania wykonywano przy użyciu sił własnych czy też przy pomocy struktur MO lub instytucji państwowych¹⁰³. Materiał dowodowy był uzyskiwany przez funkcjonariuszy dochodzeniowych gdańskiej brygady również dzięki przeprowadzaniu przeszukań, zarówno podejrzanych, jak i mieszkań prywatnych.

Do zrewidowania sprawców dochodziło zazwyczaj niezwłocznie po ich powrocie do kraju. Rewizji dokonywał zwykle oficer śledczy KB WOP w obecności protokolanta oraz świadka¹⁰⁴. Podstawą do przeprowadzenia przeszukania osoby były,

⁹⁹ Oględzin tych dokonywali najprawdopodobniej technicy kryminalistyczni brygady. To właśnie oni wykonali analizę druku zgłoszenia wyjścia w morze kutra, na którym Klemens Budzisz i Leon Selin uciekli do Szwecji (por. AIPN Gd, 0100/10, t. 1, Protokół oględzin, 18 VI 1983 r., k. 13).

¹⁰⁰ Wskazuje na to fakt wykorzystania przez oficerów śledczych KB WOP sporządzonego przez mjr. Józefa Staszczuka z Wydziału Wojskowej Służby Wewnętrznej Jednostek Wojskowych MSW w Gdańsku protokołu przesłuchania w charakterze podejrzanego sierżanta sztabowego Stanisława Lasonia, odpowiedzialnego za odprawę graniczną kutra „Wła-30” (por. *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego, 22 VI 1983 r., k. 27–29). Funkcjonariusze zwiadu Kaszubskiej Brygady nie przeprowadzili własnego przesłuchania sierżanta, gdyż ten zachorował ciężko na serce (por. *ibidem*, Notatka służbowa, 30 VII 1983 r., k. 26).

¹⁰¹ Zadaniem technika było wykonanie pełnej dokumentacji technicznej rekonstrukcji wydarzeń. Chodziło głównie o wykonywanie fotografii oraz szkiców do materiałów poglądowych.

¹⁰² Protokoły z odtworzenia zdarzenia przestępstwa, wykonywane po każdej rekonstrukcji, nie uwzględniają udziału nikogo poza składem komisji i podejrzanymi. Na fotografiach poglądowych wykonanych przez techników kryminalistycznych brygady możemy jednak dostrzec uzbrojonych w broń długą (karabinki typu kbk AK) żołnierzy WOP.

¹⁰³ Polegało to głównie na przeprowadzaniu, w miejscu zamieszkania oraz w pracy podejrzanego, wywiadów środowiskowych dotyczących danej osoby. Organa śledcze KB WOP interesowały się również kwestiami związanymi z sytuacją finansową sprawców. Na przykład funkcjonariusze posterunku MO w Jastarni, na prośbę Wydziału II, mieli przeprowadzić wywiady środowiskowe na temat Budzisz, Boszka i Selina, a także pobrać z Urzędu Miejskiego w Jastarni zaświadczenia o ich stanie majątkowym (por. AIPN Gd, 0100/10, t. 1, Pismo do komendanta Posterunku Milicji Obywatelskiej w Jastarni, 29 VI 1983 r., k. 19).

¹⁰⁴ Protokolant oraz świadek byli najczęściej żołnierzami służby zasadniczej.

jak wynika z protokołów, polecenie prokuratora lub sądu oraz nakaz rewizji bądź legitymacja służbowa funkcjonariusza dochodzeniowego. Po zakończeniu wszystkich czynności sporządzano protokół przeszukania osoby, który był podpisywany przez podejrzanego oraz oficera śledczego i inne obecne przy tym osoby. W razie gdy podstawą do rewizji była legitymacja służbowa, funkcjonariusze zwiadu byli zobowiązani o wystąpienie, w trybie pilnym, do odpowiedniej prokuratury rejonowej o zatwierdzenie przeprowadzenia rewizji. Swoją wniosek musieli uzasadnić¹⁰⁵.

Przeszukanie mieszkania odbywało się na podobnych zasadach. Rewizji dokonywał oficer śledczy wraz z protokolantem bądź samodzielnie. Miał on prawo, w przypadku gdy w przeszukiwanym lokalu nie przebywał dorosły mieszkaniec, do wskazania świadka, który miał być obecny podczas przeszukania¹⁰⁶. Jeżeli w mieszkaniu znajdował się pełnoletni domownik, był on wzywany przez prowadzącego rewizję do dobrowolnego wydania przedmiotów, które mogły świadczyć o działalności przestępczej. Trzeba jednak zaznaczyć, że nawet w razie przekazania oficerom dochodzeniowym przedmiotów tego typu, przeszukanie i tak się odbywało¹⁰⁷. Po zakończeniu wszystkich czynności związanych z rewizją lokalu spisywano protokół przeszukania¹⁰⁸.

Osobnego omówienia wymaga fakt zainteresowania funkcjonariuszy dochodzeniowych Kaszubskiej Brygady przebiegiem pobytu uciekinierów za granicą. Prowadzący postępowanie przygotowawcze oficerowie zdobywali informacje na ten temat, prowadząc przesłuchania oraz rozmowy ze sprawcami przestępstwa po ich powrocie do kraju. Szczególnie interesowano się kontaktami z przedstawicielami władz obcych państw oraz zamieszkującą je Polonią. Funkcjonariusze Wydziału II KB WOP wypytywali także o losy uciekinierów na obczyźnie, próbując się przy tym dowiedzieć o przyczyny powrotu do kraju. Zdarzały się sytuacje, że oficerowie zwiadu uznawali przypadek danej osoby za możliwy do wykorzystania w celach propagandowych. Widać to dobrze na przykładzie Leona Selina, którego do powrotu do kraju zmusił brak szans znalezienia dobrej pracy za granicą. W związku z tym pełniący obowiązki szefa Wydziału II KB WOP, ppłk Andrzej Kamiński, proponował szefowi Oddziału Śledczego Zarządu Zwiadu w Warszawie, co następuje: „Przykład L[eona] Selina można wykorzysta-

¹⁰⁵ Przykładowo porucznik Mirosław Chmielak uzasadniał przed Prokuraturą Rejonową w Gdańsku fakt przeprowadzenia przeszukania Jarosława Wójcika tym, że „w dniu 6 X 1983 r. statkiem PŻM m/s »Tarnobrzeg« przyłynął do PRL wydalony z Wielkiej Brytanii ob. Wójcik Jarosław. Wymieniony do Wielkiej Brytanii wyjechał w sposób nielegalny. Ponieważ zachodziło uzasadnione przypuszczenie, że Wójcik J[arosław] może posiadać przy sobie przedmioty niebezpieczne dla życia i zdrowia swojego oraz innych osób lub przedmioty stanowiące dowód w sprawie, należało bezzwłocznie dokonać przeszukania” (por. AIPN Gd, 0100/44, Pismo do Prokuratora Rejonowego w Gdańsku, 7 X 1983 r., k. 22).

¹⁰⁶ Niestety, obecny stan badań nie pozwala nam stwierdzić, czy świadkowie wskazywani przez funkcjonariuszy śledczych WOP przybywali wraz z nimi na miejsce przeszukania, czy też byli wybierani spośród ludzi tam spotkanych. Należy również zaznaczyć, że prawo do wskazania osoby, która miał być obecna przy rewizji, posiadali obecni w mieszkaniu pełnoletni domownicy.

¹⁰⁷ Widać to dobrze na przykładzie Władysławy Łopyty, żony Mariana. Podczas przeszukania mieszkania wydała ona na wezwanie funkcjonariuszy zwiadu KB WOP dewizy należące do jej męża. Pomimo to rewizja była kontynuowana (por. AIPN Gd, 0100/44, Protokół przeszukania, 26 X 1983 r., k. 69–70).

¹⁰⁸ Protokół podpisywali przeprowadzający rewizję, pełnoletni domownicy będący obecni podczas przeszukania, a także – w razie potrzeby – świadkowie.

propagandowo przez udostępnienie części materiałów procesowych dziennikarzowi prasy wybrzeżowej. Zapewniony mamy telefoniczny kontakt z L[eonem] Selinem, który wyraził gotowość złożenia dalszych oświadczeń zawierających krytyczne oceny życia na Zachodzie. Sądzić można, iż odpowiednie przeprowadzenie wywiadu dziennikarskiego i ukazanie się artykułów np. w »Dzienniku Bałtyckim« oraz tygodniku »Wybrzeże«, a później ewentualnie – w drodze przedruku – w prasie centralnej, spełni nasze oczekiwania w sensie ograniczenia działań przestępczych wśród rybaków kutrowych. Dotychczasowa praktyka wykazała, że ucieczki w drodze uprowadzeń kutrów możliwe są jedynie w przypadkach współdziałania sprawców z załogami jednostek łowczych¹⁰⁹.

Ucieczki przez granicę lądową

Dokładna skala zjawiska nielegalnego przekraczania granicy na odcinku lądowym przez obywateli PRL jest trudna do określenia. W dotychczasowej kwerendzie autor dotarł prawie wyłącznie do akt postępowań prowadzonych przez strażnicę i GPK w Braniewie. Nie jest nawet w stanie ustalić, jaki procent ogółu ucieczek stanowią znane nam sprawy. Ponadto należy dodać, że akta dochodzeń, do których dotarł autor, odnoszą się wyłącznie do przypadków ujęcia osób próbujących przekroczyć nielegalnie tzw. zieloną granicę przez służby graniczne ZSRR i przekazania ich stronie polskiej. Nie posiadamy żadnej wiedzy o nieudaremniionych przez stronę radziecką nielegalnych przekroczeniach granicy ani też o prowadzonych w tej sprawie postępowaniach. Odnosi się to także do prób przekroczenia granicy z ZSRR do Polski.

Na podstawie akt postępowań przygotowawczych, do których dotarł autor, możemy stwierdzić, że najczęściej nielegalnie przekraczali granicę mieszkańcy wiosek i miasteczek usytuowanych niedaleko niej¹¹⁰. Sprawcy najczęściej tłumaczyli się stanem upojenia alkoholowego i nieumyślnością popełnionego czynu. Zdarzały się jednak przypadki przekroczenia granicy w celu odwiedzenia rodziny w ZSRR lub ucieczki przed wymiarem sprawiedliwości¹¹¹.

Pierwszą czynnością podejmowaną przez funkcjonariuszy organów zwiadu WOP w procesie wyjaśniania okoliczności nielegalnego przekroczenia granicy było przejście sprawy od strony radzieckiej. Odbywało się to na specjalnych spot-

¹⁰⁹ AIPN Gd, 0100/10, t. 2, Pismo do szefa Oddziału Śledczego Zarządu Zwiadu w Warszawie, 22 XII 1984 r., k. 50. W aktach nie ma śladu odpowiedzi na propozycję płk. Andrzeja Kamińskiego.

¹¹⁰ Funkcjonariusze zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza uważali, że nielegalne przekraczanie granicy przez mieszkańców okolicznych terenów jest zjawiskiem nagminnym. Już w 1976 r. szef Wydziału II 19 Kętrzyńskiego Oddziału WOP ppłk Anatol Katuszyn, w związku z postępowaniem przygotowawczym wobec ujętego po przekroczeniu granicy z ZSRR Krzysztofa Kobza uznał, że „z uwagi na to, że tego rodzaju przestępstwa były przez mieszkańców Zagaje dokonywane w przeszłości i stosowana wobec nich profilaktyka nie odniosła spodziewanych rezultatów, wszczęto przeciwko ww. dochodzenie w trybie uproszczonym” (por. AIPN Gd, 0102/19, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Krzysztofowi Kobza. Pismo do szefa Oddziału Śledczego Zarządu Zwiadu w Warszawie, 20 II 1976 r., k. 8).

¹¹¹ Przykładowo zatrzymany za nielegalne przekroczenie granicy w 1980 r. przez służbę ochrony pogranicza ZSRR Andrzej Grocholski był zbiegiem z Zakładu Karnego w Kamieńsku (por. AIPN Gd, 0102/20, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Grocholski Andrzej Edmund. Postanowienie o wszczęciu dochodzenia, 2 V 1980 r., k. 1).

kaniach granicznych¹¹². Uczestniczyło w nich zwykle dwóch oficerów formacji ochrony pogranicza ZSRR i ich dwóch polskich odpowiedników¹¹³.

O wszczęciu dochodzenia lub śledztwa decydował przysłany z Gdańska oficer śledczy KB WOP. To on był zobowiązany informować nadzorującą sprawę prokuraturę rejonową o postępach w dochodzeniu. Meldunki tego typu mógł on kierować również, z upoważnienia Szefa Wydziału II KB WOP, do Szefa Oddziału Śledczego Zarządu Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza w Warszawie¹¹⁴. Do udzielenia wszelkiej możliwej pomocy oficerom dochodzeniowym Kaszubskiej Brygady była zobowiązana Graniczna Placówka Kontrolna lub strażnica, na której terenie toczyła się sprawa.

Postępowanie przygotowawcze prowadzone w sprawie nielegalnego przekroczenia granicy lądowej trwało dużo krócej od tych prowadzonych w sprawie uciezek drogą morską. Zwykle wyjaśnienie sprawy zajmowało śledczym z Kaszubskiej Brygady około miesiąca, choć zdarzały się i sprawy trwające kilka miesięcy¹¹⁵. Wynikało to, jak się wydaje, z nieskomplikowanego charakteru tych spraw. Ujęcie podejrzanego przez służby graniczne ZSRR na gorącym uczynku powodowało, że okoliczności ucieczki były jasne. Nie oznacza to jednak, że rezygnowano z działań mających na celu ustalenie dokładnego przebiegu zdarzenia, będącego przedmiotem dochodzenia.

W prowadzonym postępowaniu przygotowawczym stosowano takie same czynności operacyjne jak w przypadku wyjaśniania okoliczności uciezek drogą morską. Jednym z podstawowych działań podejmowanych przez oficerów śledczych było przesłuchanie podejrzanego. Zazwyczaj odbywało się ono tylko raz podczas całego postępowania przygotowawczego. Należy również wspomnieć, że do przesłuchań osób w charakterze świadków w takich sprawach dochodziło rzadko¹¹⁶. Funkcjonariusze dochodzeniowi KB WOP starali się także, tak samo jak w wypadku sprawców uciezek przez granicę morską, sprawdzać podejrzanych.

Co ciekawe, w dotychczasowej kwerendzie dotyczącej tego zagadnienia autor nie odnalazł żadnego przykładu zastosowania jakiegokolwiek formy przeszukania. Jeżeli nawet rezygnacja, przy zwykle małym stopniu skomplikowania takich spraw, z rewizji lokalu mieszkalnego nie budzi większego zdziwienia, to już niezrewidowanie podejrzanego – wręcz przeciwnie. Trudno uwierzyć, że funkcjonariusze

¹¹² Odbywały się one zazwyczaj w okolicach słupów granicznych. Najczęściej funkcjonariusze służb granicznych ZSRR przekazywali zbiega w tym samym dniu, w którym nastąpiło zatrzymanie.

¹¹³ Ze strony polskiej sprawcę przejmowali funkcjonariusze GPK lub strażnicy – kiedy dokonano ucieczki na terenie, za który ponosiła odpowiedzialność służbową.

¹¹⁴ Co ciekawe, meldunki te miały czasami dodatkowego adresata w osobie naczelnika Wydziału II odpowiedniej pod względem terytorialnym KW MO. Przykładowo – pismo do Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie dotyczące informacji o nielegalnym przekroczeniu granicy przez Józefa Szarka było skierowane również do Wydziału II KW MO w Elblągu (por. AIPN Gd, 0102/22, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Szarek Józef. Pismo do szefa Oddziału Śledczego Zarządu Zwiadu WOP w Warszawie, 28 V 1980 r., k. 1).

¹¹⁵ Najdłużej prowadzone postępowanie przygotowawcze, do którego akt dotarł autor, trwało ok. dwóch miesięcy. Było to dochodzenie dotyczące nielegalnego przekroczenia granicy w 1983 r. przez Jerzego Maciejewskiego, które trwało od 2 września do 8 listopada (por. AIPN Gd, 0102/52, Akta kontrolne dochodzenia p[rzeciw]ko Maciejewski Jerzy, *passim*).

¹¹⁶ Jeżeli zatrzymanie przez stronę radziecką poprzedzał pościg polskich pograniczników, to zwykle w postępowaniu przygotowawczym jego członkowie byli przesłuchiwani w charakterze świadków.

zwiadu mogli sobie pozwolić na nieprzeszukanie osoby, która właśnie próbowała się przedostać nielegalnie w głąb obcego państwa. Najbardziej prawdopodobne wytłumaczenie takiego stanu rzeczy może stanowić hipoteza, która mówi o tym, że rewizji podejrzanego dokonywali po zatrzymaniu żołnierze formacji ochrony pogranicza ZSRR. O jej rezultacie funkcjonariusze zwiadu WOP mogli być informowani podczas spotkania granicznego, na którym przejmowano od strony radzieckiej uciekiniera. W takim stanie rzeczy przeprowadzenie ponownego przeszukania przez stronę polską stawałoby się bezzasadne.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę, że kary, na które zostawali skazywani przez sądy sprawcy ucieczek, nie należały do surowych. Najczęściej wyroki wynosiły około jednego roku ograniczenia wolności. Oznaczało to w praktyce, że przez okres obowiązywania kary odliczano na rzecz organizacji pożytku publicznego określony przez sąd procent miesięcznego wynagrodzenia skazanego¹¹⁷.

Formalne zakończenie stanu wojennego w lipcu 1983 r. nie spowodowało liberalizacji metod działania zwiadu KB WOP w walce z uciezkami. Było to związane głównie z charakterem służby pełnionej przez tę formację. Ochrona granicy państwowej przed nielegalnymi uciezkami była jednym z najważniejszych przedsięwzięć realizowanych przez organy zwiadu Kaszubskiej Brygady WOP. Można powiedzieć, że była ona zadaniem założycielskim formacji ochrony pogranicza, opracowywanym bez przerwy przez cały okres jej istnienia. Nawet w dobie zawieruchy politycznej pierwszej połowy lat osiemdziesiątych, kiedy to struktury zwiadu WOP interesowały się zagadnieniami związanymi z kontrolą operacyjną „Solidarności”, nie zaniedbywano szeroko rozumianego zabezpieczenia granicy przed uciezkami z kraju. Taki stan rzeczy, przy zachowaniu właściwie tych samych metod pracy oraz procedur, będzie trwał co najmniej do 1989 r.

Marcin Kłodziński (ur. 1986) – historyk, doktorant Wydziału Historycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się działalnością kontrwywiadu Wojsk Ochrony Pogranicza na Pomorzu Gdańskim, a także dziejami powiatu tczewskiego w latach 1945–1956. Autor artykułów: *Działalność Kaszubskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w okresie strajków 1980 r. w Trójmieście*, „Teki Gdańskie” 2008–2009, t. X–XI; *Inwigilacja mniejszości ukraińskiej przez Wydziały II Kaszubskiej i Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza (1958–1989) – zarys problematyki*, „Słupskie Studia Historyczne” 2010, nr 16; *Kontrola operacyjna rybołówstwa morskiego przez Wydział II Bałtyckiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza (wybrane zagadnienia)*, „Problemy Ochrony Granic” 2010, nr 45.

¹¹⁷ Na przykład Józef Szarek został skazany przez Sąd Rejonowy w Braniewie na potrącanie przez rok 15% zarobków miesięcznych, które były przekazywane na rzecz Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Oddział w Braniewie (por. AIPN Gd, 0102/22, Wyrok, 25 VIII 1980 r., k. 10).

Protection of state borders from illegal escapes, exercised by the 2nd Department of the Kashubian Brigade of Border Defence Troops (WOP) in the years 1980–1983. Operational procedures and methods

The exceptionally turbulent years 1980–1983 made many people decide to flee Poland. One of the main obstacles in their way were the counter-intelligence structures of WOP (Border Defence Troops). Among them, the 2nd Department of the Kashubian WOP Brigade in Gdańsk.

The Department applied a very extensive range of methods to protect the state border. Special emphasis was put on preventive actions. Apart from border controls, i.a. operational activities were applied against persons suspected of intending to flee the country. Functionaries of the 2nd Department subjected them to surveillance, exercised, among other, by the border units' network of secret agents. It also included actions aimed at reducing to the minimum the potential escapee's contacts with the border zone, what could seriously complicate the lives of persons professionally dependent on that area, cutter fishermen for example.

The work of the functionaries of the 2nd Department of the Gdańsk Brigade of WOP extended beyond purely preventive issues. Provided with competence proper for investigative services, they also handled cases of escapes as such, both accomplished and prevented. Suspects and witnesses were subjected to multiple interrogations lasting many hours, often combined with confrontations. If necessary, also home searches and on-site inspections were carried out. Investigations were very meticulous, applying not only to escapees. The 2nd Department officers' scrutiny also extended to persons that could be suspected of offering whatever form of assistance, factual or alleged, at illegal border crossing. Repressive measures were often applied against them, without proving guilt beforehand.

The actions undertaken by the 2nd Department towards the escapees, did not change after the formal end of martial law in July 1983. The character of service did not allow for any modifications of applied methods, that remained in continuous use until 1989.